

Poznań, 10 września. Zwróciliśmy przed kilku dniami uwagę czytelników naszych na publikację rosyjską p. Schédo Ferrotti, który sobie zadaje pytanie: „Cóż zrobić z Polską?” a zapewne czytelnik ma jeszcze w pamięci uwagi poczynione w tej mierze przez referenta do Cza su, któreśmy wtedy powtórzyli. Otóż dzisiaj podamy wywód także ze strony rosyjskiej, do którego dał pochop artykuł nasz o Rosji w nrze 87, jeszcze w miesiącu kwietniu, i ustępy, któreśmy wtedy powtórzyli z lipskiej Illustrirte Zeitung o postępach Rosji w Azji.

Jeszcze więc w kwietniu z okoliczności wspomnianego artykułu odebraliśmy list podpisany pseudonimem „Leszek z Kruszwicy,” którego autor jednak niewątpliwie jest Rosjaninem. Niejedne wtedy i to ważne mieliśmy powody do wstrzymania się z ogłoszeniem tego listu. Autor jego, jak z tego, cośmy tu napomknęli wynika, na zupełnie odmiennem od naszego stoi stanowisku. Sprzecznosci więc w zapatrywaniach i różnic między nami bez liku, które niczyj ujęć nie mogą uwagi. Wszakże, że dziś nie ma już wielu z onych powodów, które w kwietniu istniały, zdaje nam się, że możemy teraz uczynić zadość życzeniom autora listu, ogłaszając dosłownie rzecz jego, jak ogłaszaliśmy nieraz artykuły i rozumowania z dzienników rosyjskich wyjęte. Czynimy to zwłaszcza ze względu na spójność, z jakim przedmiotem tak zaciętych sporów i walk krwawych przemawia. Może list ten wraz z całą kwestją przezeń poruszoną da nam kiedy pochop do uwag, jakie następczą się bez końca. Na dziś jest tylko jedno, że gdyby kiedykolwiek Polacy uznali za stosowne wchodzić z Rosjanami w „transakcje,” pewnieby woleli to uczynić „en famille,” nie zaś przez pośredników, jak doradza autor. Piszemy on:

„Czytając rozmaite dzienniki polityczne, łatwo spostrzedz że są przedstawicielami i obrońcami pewnych idei, jednak trudno spotkać taki, któryby zawsze i wszędzie przedstawiał prawdę, jak najmniej był nacechowany namiętnością i był wyrozumiały i sprawiedliwy dla każdego społeczeństwa. Po tym założeniu mam na celu powiedzieć słów kilka o niedawno przytoczonym artykule w Dzienniku Poznańskim z lipskiej Illustrirte Zeitung. Zdaje mi się, sądząc po zakroju wzmiankowanego artykułu, że jest pisany przez entuzjastę, który może mieć talent do pisania powieści, jednak artykuły polityczne, zwłaszcza takie, które mają cel wspierać słowem sprawę narodową, wymagają głębszego zapatrywania, bezstronnego sądu i winny być opracowywane więcej pod wpływem rozumu niż serca. Esencja wywodów jest wystawić Rosję jako straszidło dla Zachodu, szczególnie zaś dla Anglii. Sądzą jednak, że Anglia, kraj narodu wolnego, inteligentnego i bogatego, słowem silne mocarstwo, tak łatwo jak ptaki nie zastraszy się; ma ona zapewne ludzi zdolnych na wszystkich stanowiskach, gdzie uznaje potrzebę, którzy śledzą działania sąsiadów i potrafią ocenić niebezpieczeństwa ztąd wynikające; na opowieściach nie podobna opierać się temu treściwemu narodowi. Zresztą gdyby kiedy czuli się zagrożeni na Wschodzie przez Rosję, to zapewne prędzej wtedy kiedy Polska będzie niezawisłą, bo siły, które teraz rozpraszają Moskale na Zachodzie, użyłby przeciw Wschodowi, co dałoby obfite rezultaty, zwłaszcza że tak łatwo lgną do Moskale ty ludy azyatyckie. Powiedziawszy szczerą prawdę sądzę, że lepiej są zabezpieczone interesa angielskie na Wschodzie przeciw Rosji gdy Polska w zaborze; w razie bowiem niebezpieczeństwa, mądry Albion ma zawsze w ostateczności pod ręką ten uczuciowy nieszczęśliwy naród, który nigdy nie traci nadziei, i zawsze grozi, niedozwalając assimilować się, odrodzeniem z swych popiołów. Teraz co do indo-germańskich ludów to sądzę: że każdy kto tylko posiada chociaż elementarne pojęcia o jeografii politycznej, oraz zna historię tych ludów, stanowisko w społeczeństwie, przynajmniej, że i w tej stronie niebezpieczeństwo jest urojone; w końcu Moskale mają dosyć zmysłu politycznego, aby mieli popełnić taką niedorzecz-

ność.... Teraz odwołuję się do sumienia wszystkich przyjaciół ludzkości, czy ludy Azji zawojowane przez Rosję jako to: Tatars, Czerkiesy, Kirgizy itp. nie zyskały bardzo pod względem uszlachetnienia natury ludzkiej? Autor artykułu przywodzi, że przyjmują prawosławie, zawsze to jest religia Chrystusa, zapewne lepsza niż mahometanizm lub bawo-chwalstwo. Oprócz tego zawsze Rosja więcej przyswoiła z dzieł cywilizacji Zachodu, niż Japonia lub Chiny, a młodzież polska kształcąca się w uniwersytetach rosyjskich zrobiła dość znaczne postępy, i wielu z nich chlubi się swemu narodowi przynosi, może też i te Azjaty czegoś tam się nauczą, a większą korzyść odniesie z nich społeczeństwo, niż gdyby guili w haremach. Sądzę, że szlachetniejszy jest zdobywca, jeśli wyższy pod każdym względem, podbite narody podnosi do swęj godności, dając im swoją religię, język i w ogóle zasady cywilizacji europejskiej, niż ten który im stawia haremy i sprowadza opium. W ostatnim systemie budowa takiego społeczeństwa przedstawia z jednej strony administratorów czyli eksploratorów zrzędnących, z drugiej zaś gromadę zwierząt, jakoby zwierzków. Traktowani po moskiewsku Azjaty zetrą zapewne swoje narodowości, która nie wiele była warta, a więcej szkody niż pożytku przyniosła społeczeństwu; staną się Moskalami, ale będą zawsze pracować na drodze chrześcijańskiej, kształceni zaś w sposób zachodni będą wiecznie tym krzakiem zwierząt dającym obfite produkty.

„Ale co powiedzą Polacy? zbytnia śmiałość z męj strony takie wystąpienie; przecież we familii zwykło spotykać się usposobienie, nie wiem, czy to ze zbytniej miłości, aby jej członkowie byli biedakami i służalcami obcych, a wtedy sercu odkrywa się obszerne pole do litości i współczucia. Anglikom i innym narodom wolno mieć kolonie i teorie swych misji, biednym Słowianom tylko nie dozwala się, oni nawet z nazwiska swego są przeznaczeni od Zachodu na niewolników. Z tego pobieżnego poglądu sądzę: że ludy Azji zawojowane przez Moskwę więcej zyskują niż tracą. Japonia, Chiny, a nawet ludy Turcyi tylko podniosłyby się pod każdym względem pod wpływem Rosji. Uznając właśnie blagie skutki tej misji, pragnąłbym aby była silniejszą, dla tego zaś potrzeba, aby to dzielne plemię Lachów żyło w zgodzie z Moskalami, co można osiągnąć, zważając, że te dwa narody bratnie winny mieć obecną w pamięci przypowieść o dwóch kłócących się i trzecim, który korzysta; Lachy szczególnież zmuszeni są obserwować... Czego potrzeba do zgody? Niezawisłości Lachów z jednej strony, Moskalom zaś granic zachodnich do Niemna i Bugu. Czy to jest możliwe? Nawet bardzo, przy zdrowym rozumie politycznym Lachów. W tak zwanym kraju Zabranym najwięcej może być Lachów rozproszonych po całej przestrzeni dwa miliony; dla nich więc, jeśli szczerze kochają Lechią, zapewne będą miłsze przenosiny do swych braci, niż w stepy orenburskie lub na Sybir. Zaściankowi mogą zająć ziemie po kolonistach, wreszcie po Rusinach lubelskich lub Litwinach augustowskich, bogatsi za pieniądze dostaną ziemie w kulturze, zamiast lasów litewskich, a w miejsce dworów modrzewiowych posiedzą domy murowane... O! Lechia kraj bogaty i obszerny, a do tego gdy będzie jednolity, stanie się niezwyciężony. Nie rozpraszając więc sił waszych na Wschodzie, bo kto pragnie za wiele, ten nie będzie posiadał. Czyż dobre gospodarstwo zależy od wielkości obszarów ziemi? bynajmniej, gdzie ludzi jest wiele ożywionych jednym duchem a pracowitych, tam wiele można dokonać; mamy tego liczne przykłady. Czy Lachy mogą wznieść się do tak bolesnego poświęcenia, zerwać z tradycją, historią, swoją misją? Tak, mogą i powinni. Naprzód mają tego świeży przykład we Włoszech, gdzie król dla szczęścia kraju rzeka się swego gniazda, bohater zaś ludu oddaje swoje miasto rodzinne. Czyż Lachy dla tego mają być łepieni, że Rusin, Łotysz itp. nie tylko nie chcą być Polakami, ale podnoszą przeciwko nim noże? Posłuchajcie mili bracia: czas wyjść z tego błędnego koła. Rusini nie są Moskalami, ale też

i nie Polakami; owszem pomni na krzywdy polskie żywią ku nim nienawiść, która nigdy nie wygaśnie; w jakimkolwiek znajdują się położeniu, zawsze tworzą stronnictwa nieprzyjacielskie, a to dla czego? O! bo Polacy mogli i powinni byli dopomóc im stać się narodem niezawisłym, a państwo kilkunastomilionowe, w tak dogodnych warunkach jak oni się znajdują, byłoby wielką potęgą, któraby tylko pomoc Polsce przynieść mogła. Rozlewali wprawdzie Polacy za niekrew swoją, jednak krew moskiewska przeważała na szali; do Rusi więc Lachy nie mogą mieć pretensji, jeśli chcą być sprawiedliwymi. Litwa z rozmaitemi odcieniami swych ludów przylączyła się do Polski, w części rzekła się swęj narodowości i bytu politycznego na jej korzyść; lecz gdy narody z bytem politycznym są przymuszane, parte siłą konieczności, wyrzekać się całych prowincji, to dla czegożby i Polska, która obecnie nie posiada prócz gruzów, trupów najdroższych dzieci i świetnej historii, nie miała tego uczynić? Jakkolwiek bądź, zawsze Rosja zwyciężyła i zwycięża, bo chociaż nie sama, lecz przy pomocy bardzo ważnej — drugiej, ale przecież należy brać w rachunek siły kraju, nie tylko tę, która wynika z jego własnych zasobów, ale i z kombinacji, zdolnej użyć sił drugich. Być zwyciężonym i traktować wedle możliwości nie jest hańbą, i Anglia musiała wyrzec się Stanów Zjednoczonych, a gdzież się podziła wielkość Holandyi, Hiszpanii? A Francya, ta największa potęga świata, musi znosić niewłasne gospodarstwo w Belgii. Podajcie więc sobie bracia skrwawione ręce, jeszcze czas, niech ta krew świeża stanie się zadatkami zgody, a zapewne temu trzeciemu nie uda się nadal korzystać z waszej waśni. Lechia powtarzam, będzie i tak świetna począwszy od Niemna aż do Bugu, zobaczycie to będzie rozpaczal nad tą zgodą, wtedy poznacie prawdziwych przyjaciół. Rosja jest zwycięzca, niech bierze co ruskiego, a Lachy nie pragną cudzego, mają dosyć swego od Opatrzności. Pytacie się, jakby to można przeprowadzić: oto tak, niech ludzie inteligentni, fortuny i znaczenia należący do polskiej narodowości postarają się u wielkiego mocarza Zachodu zamiast o trudną do wykonania interwencję, o protekcję i zanieśienie w ich imieniu prośby do monarchy Półnoey, aby odbudował Lechią od Niemna i Bugu począwszy, raczył dać swego brata na króla, który rozumie się przyjmie katolicyzm i któryby dopomógł temu młodemu państwu do zakwitnienia... A ten, który dał niedawno wolność milionom, nie zawaha się i temu zadasyć uczynić. Jest to jedyna zdrowa polityka, i tego należy się spodziewać po narodzie, który był i jest zdolny do tak heroicznych czynów; jeszcze raz tylko powtarzam mieście dosyć odwagi cywilnej ludzi rozumu, bo macie owoce przed oczami, jak jest niebezpiecznie dać się uwodzić imaginacji i sercu. Lecz próżno jęczeć i rozpaczować nad nie- szczęściem, trzeba mieć dość siły zle naprawić, a właśnie z tego popiołu można się odrodzić; nie ociągajcie się, aby nie słyszeć złowieszczonego „zapóźno”. Tym czynem dokonacie poświęcenia, do jakiego zdolni jesteście, a świat zadziwicie bezinteresownością i umiarkowaniem, jakieście go również zadziwili gotowością do ofiary krwawej, aby żyć tylko jako naród; oszczędzicie jednem słowem zniszczenia bez końca wszystkiego co szlachetne. Pokładacie jedynie nadzieję w obcej pomocy, ale zważcie, że tylko dwa mocarstwa mogą wystąpić po stronie waszej, i jeszcze los walki niepewny, gdyby nawet odważono się na nie, a ile klęsk spada na społeczeństwo, a może nie jeden naród straciłby jeszcze wolność w razie przegranej? Po podaniu zaś ręki Moskalom, jeden więcej spzymierzeniec przybywa. Zdaje mi się, że i Francya prędzej przylączy się do polityki, gdzie jest podstawa, aniżeli do wymagań więcej historycznych niż rzeczywistych.

„Chcąc okazać tendencyjność artykułu Illustrirte Zeitung pytam się: dla czego podczas wojny wschodniej było w Rosji 20 milionów do powstania, a teraz nie widzimy tych zastępów, a zapewne przydałyby się; dalej gdzie to są

POGLĄD

na ruch w zdrojowiskach galicyjskich
z roku 1863

skreślony przez komisję balneologiczną.

Przystępując do sprawozdania dorocznego o ruchu chorych i sprzedaży wód mineralnych, jak niemniej o ulepszeniach już poczynionych lub zaprowadzić się mających, oświadczyć musimy, że cyfra tegoroczna bynajmniej nie dorównywa zeszłorocznej. Komuż jednak są obce przyczyny ruchu zmniejszonego? Komuż nie są znane klęski i niedola kraju sąsiedniego! Mimo to jednak cyfra znizona nie stanowi, zdaniem naszym, dowodu mniejszej skuteczności naszych wód lub mniejszego do nich zaufania, jak niemniej nie stanowi dowodu upadku onych, wiemy albowiem z doświadczenia, że w takich czasach li tylko ciężko chorzy opuszczają swoje mienie, by leczyć niemoce zwłoki niecierpiące. Prócz trudności paszportowych, którym głównie przypisać należy mniej liczne odwiedzanie zdrojów krajowych, inna jeszcze okoliczność sprawiła, że cyfra ruchu tego roku była mniejszą, tak, że miasto 23 sprawozdań, jaką to ilość w roku zeszłym nam nadesłano, tego roku zaledwie 10 otrzymaliśmy.

I tak Bolechów, Busko Dorna, Druskieniki, Konopkówka, Korszów, Krzeszowice, Latoszyn, Lubień, Niemirów, Sławinek,

Solec i Szkoło nie nadesłały nam swoich sprawozdań; z dziesięciu przeto złożonych sprawozdań wyjmujemy szczegóły następujące:

W Ciechocinku było leczących się osób 313.

W Iwoniecu bawiło podczas pory kąpielowej osób 450; sprzedano wody 31,000 flaszek.

W Krościenku bawiło osób 100; sprzedano wody 11,000 flaszek.

W Krynicy bawiło osób 531; sprzedano wody 31 556 flaszek.

W Majdanie średnim było osób 146.

Rabka w obwodzie sądeckim w odległości ósmiu mil od Krakowa, posiada cztery źródła, z których 2 do picia, a 2 do kąpiei są używane. Rozbiorem chemicznym wszystkich źródeł (smaku mocno słonego) zajmował się Wny Aleksandrowicz lecz jeszcze go nie wykończył.

Właścicielem zakładu Rabczańskiego jest W. Julian Zubrzycki; tenże doniósł kom. baln., że dzisiejszy zakład składa się z pięciu dużych nowych zabudowań, że w roku zeszłym bawiło 26 osób tamże dla kuracji. Wny dr Zdun ze Suchy dojeżdżał przez czas lata do Rabki i udzielał rady lekarskiej gościom tamże bawiącym. Wody sprzedano 1420 flaszek.

Według dra Zdunia zakład ma 80 pokoiów, restauracyę; zaopatrzoną jest nadto w inne do wygody służące rzeczy. Woda rabczańska okazała się skuteczną w chorobie skrofalicznej z obrzmieniem, stwardnieniem i ropieniem gruczołów, nadto

pomocną na rozmaite choroby niewiast, które mogą tamże być uleczone.

Swoszowice, bawiło w zakładzie osób 148.

Szczawnica, bawiło tamże osób 656; sprzedano wody 99,310 flaszek.

Truskawiec, bawiło osób 550; rozsyłka wody na sprzedaż wynosiła 2000 flaszek.

Żegiestów, bawiło osób 150; sprzedano 20,000 flaszek.

We wszystkich zdrojowiskach razem bawiło osób 3070; sprzedano wody flaszek 196,286.

W Bardowie bawiło osób 370.

Co do ulepszeń. W Iwoniecu powiększono liczbę mieszkań, urządzono gimnastyczny przyrząd, rozszerzono plantacje. Kom. baln. zwraca uwagę dyrekcji na to, że trzeba wycinać las dla uzyskania wolnego przystępu słońca i powietrza. W Krynicy zwiększyła się liczba pomieszczeń przez przybycie czterech budynków prywatnych i jednego rządowego; rozpoczęto budowę łazienek murowanych; wystawiono nową kaplicę na wzgórz nad zakładem.

Kom. baln. mniema, że staraćby się należało głównie o stół lepszy i smaczniejszy, gdyż zażalenia rokrocznie się powtarzają, a jednak dotychczas nie przedsiębrano żadnych kroków dla poprawienia tej niewygody.

W Majdanie średnim w zeszłym roku oddano na użytek publiczny dom nowy obejmujący 8 pokoi; a bieżącego roku mają wykończyć nowe łazienki o dziesięciu osobnych oddziałach.

militarne koleje w Rosji, ja tylko widzę koleje żelazne łączące stolice i miasta gubernialne. Czas już poprzestać kaluminiować a zacząć myśleć po głębie. Sprawy narodowej nie godzi się powierzać ludziom bez zasad pewnych, rządzącym się wólcą namiętnością niż zimną rozważą. Narodzie! który w potrzebie wydawałeś Oleśnickich, Tarnowskich, Zamoyskich i wielu innych, czy i teraz nieukaszysz mężów, którzy wzniosły się nad uczucie, dadzą radę na pożytek dobru polskiemu? Przecież ludzie żyją dla przyszłości, ona was głównie zajmować powinna. Historia ma bezwzględnie swoje „artość”, chciałbym, aby nad losem kraju tacy decydowali, którzyby z znajomością historii ogólniej łączyli zdrowy zmysł polityczny i potrafili w razie danym powstrzymać łzę w oku, niedozwolić sercu przyspieszonego bicia. Wierzę, że Polakom Zabranego kraju boleśnie opuścić miejsca rodzinne lub godzić się z przeznaczeniem smutnym ale koniecznym jak śmierć, ale nie można narażać całej sprawy dla kilku milionów. Czy chcecie Lachy, aby po was został taki ślad jak po Obotrytach, Lutykach, Wilkach i t. p. Śmiało więc, wicie, że i Włochy w danym razie, gdy od tego przyszłość narodu zależała, zdobyli się na czynny pod Aspromonte; dopiero tak dojrzałe narody istnieć muszą. Umieć zesolidaryzować interesa drugich na korzyść swoją, jest prawdziwą mądrością...

„Jeżeli redakcja Dziennika Poznańskiego jest sumienną, to spodziewam się, że umieści tę korespondencję, czuję się tylko w obowiązku dodać: że jestem człowiekiem niezawisłym; nakreśliłem te parę myśli jedynie w charakterze przyjaciela postępu, wolności, szczęścia ludów. Oby Bóg użył promień łaski ludziom dobrej woli, dla dodania im siły duszy do pokonania dzieła szatana.

„Dnia 21 kwietnia 1864 roku.“

— Wychodzącą w Pradze czeskiej Politik pisze w jednym z ostatnich swoich numerów:

Zdaje się może na pozór, że po krwawym pokonaniu Polski przez Rosję ostatecznie tryumfuje caryzm przesilny nad mniejszym narodem. Czy tak jest rzeczywiście, rozważmy przedmiotowo jak się należy państwu, w którego łonie wyrabia się rozwój ogromny, które nie tylko po wojnie krymskiej, ale nawet po tak strasznym powstaniu, jakim było polskie, nie z obszaru swojego nie straciło.

Otoż Rosja straciła więcej w tych dwóch walkach jak obszar ziemi, bo straciła swą pewność polityczną, supremację, a nawet poczucie jej. Gdzie podziela się Rosja Mikołajowa, która chciała uczynić Wschód panem Europy, wykonać testament Piotra Wielkiego, zdobyć Turcję, we wszystkich krajach europejskich mieć wpływ i panować? Gdzie ta Rosja, która więcej panowała nad Niemcami jak wielu książąt niemieckich, Rosja uważana za tarczą u ludów Wschodu, wywierająca wpływ surowy lecz znaczny na losy Europy? Gorczaków mówił niedawno, że Rosja siły swe zbiera, ale dziś przy rozwoju europejskim źle przystoi neutralność będąca wynikiem słabości, a najgorzej przystoi Rosji. Rosji rozwój dziś się wstrzymuje, a to nie jest zbieraniem sił.

Życie polityczne i rozwój Rosji nagle wstrzymały się w czasie, gdzie w Rosji niezawodnie szczerze podejmowano usiłowania by złamać jarzmo starego rosyjskiego prawosławia i kościelny gabinetów. Radykalnie usunięto niewolę włościańską, tę gangrenę toczącą kraj ogromny, a słońce nowej kultury miało wzejść nad krajem. Religia caryzmu, będąca niewolą powszechną narodu, może z razu naturalna i zdrowa, ustąpiłaby może religii nowiej, religii wolności i potęgi państwa. Wprawdzie dosyć już dawno Puszkina i Lermontowa starali się dowieść w poezji, że duch ludowy rosyjski tak samo jest głęboki i wzniosły, jak każdy inny duch ludowy. Ale byli oni jedynie prorokami, poetami i męczennikami. Kiedy wojna krymska poruszyła Zachód przeciw Wschodowi, a zarazem pozorną wolność w Europie przeciw rzeczywistej wówczas hegemonii rosyjskiej w Europie, wtedy wiara w caryzm upadła nie tylko w Europie, ale i w Rosji. Od tego czasu w skutek powstania polskiego ustał rozwój w Rosji, Młoda Rosja ze zgrozą odwróciła oblicze od scen krwawych w Polsce, nowa epoka kultury się przerwała, polityka zagraniczna Rosji nie śmie się decydować, handel rosyjski osłabiony, finanse uszczerbione, a statystyki najniebezpieczniej wszystko puszczają w odłok, która wszystkim wschodnim narodowościom szkodzi zarówno. Pytamy więc czy polskie powstanie nie szkodziłoby niezmierznie Rosji wstrzymując ją w chwili stanowczej w całym rozwoju, znosząc i niwecząc jedność rosyjską?

Pokonano Polskę sposobem okrutnym, Rosja zachowała wszystkie swe posiadłości. Nigdyśmy się z tém nie tili, że barbarzyństwo bezwzględne z jakim się to działo, niemniej nas jak cała Europa oburzyło. Ale z drugiej strony powiedzmy, że heroiczna nienawiść Polski powiększyła nienawiść Rosji. Wszystkich sympatyja była za Polakami, ale Rosja broniła swojego panowania nad Polską, jak Austria nad Lombardią. Nie rzucajmy tu światła na historyczną tragedię, raz jeszcze, ale badajmy czyli Rosja z okrucieństwa przechodząc w okrucieństwo musi znów się przedzierzgnąć w starą Rosję, albo czy też duch rosyjskiego narodu ma dość sił własnych, aby wrócić znowu na tór prawdziwej wolności i swobodnego rozwoju.

Nie da się odpowiedzieć kilkoma frazesami. Trzeba by znać najdokładniej polityczne stosunki Rosji, by osądzić czy młoda lecz coraz silniejsza szkoła liberałów rosyjskich, która rozróżnia chce indyferentyzm rosyjski, i Rosję zamienić na europejską, znajdzie także u statystów rosyjskich a mianowicie u samego cesarza uwzględnienie, które jedno potrafi zapewnić Rosji nowy peryod kultury. Tyle pewna, że takie stronnictwo istnieje. Są ludzie, którzy dla niego poświęcają majątek, którzy tworzą wychodztwo liberalne, rzucają światło w ciemne przybytki biurokracji, tworzą rodzaj rosyjskiego rządu narodowego, groźną błyskawicą oświecają wszystkie zdrożności, a ta jawność jest właśnie bronią opinii publicznej. Wiemy, że liberalny kierunek ludzi nauki, sztuki i historii, który coraz więcej zaczyna ogarniać całą literaturę rosyjską, zbierał się niejako niby w ognisku w Herceń i Kołokole. Wszystkie te dążności teraz się powstrzymały na podobieństwo oddechu, który w człowieku zatamowano. Ale że właśnie dążność ta ku wolności jest oddechem ducha narodowego rosyjskiego, który jeden zdoła państwo rozwinąć, to przedewszystkiem pragniemy skonstatować. Tylko wolny, młody naród rosyjski zdoła odmłodzić państwo, którego kleszcze żelazne subordynacji carskiej już nie zdołają utrzymać. Czują w Rosji, że tak jest, ale się obawiają duchy rozkochać. A przecież naród rosyjski nie zechce być bez wolności, bez której nikt się być nie może. Dopóki car w Rosji był panem i bogiem, dopóty mogło to uchodzić, ale teraz wiedzą tam, że względ na Rosję stoi przecież wyżej jak względ na cara.

Patent na żniwiarkę udzielony 18 czerwca 1863 r. maszyniście Adol-fowi Nitschke w Landsbergu n. W. zniesiono.

× Berlin, 9 września. Król przybywa do Berlina w poniedziałek, a z nim p. Bismarck.

Volks Ztg mówi dziś o procesie politycznym w szpie moabickiej w sposób godny uwagi. Pragnie ona ażeby publiczność dowiedziała się o motywach, dla których i prokuratora i sąd nie chcą przypuścić byłego dyktatora Langiewicza na świadka w sprawie, w której on jeden najlepszą może udzielić informację.

× Malborg, 4 września. Czytaliśmy tu niedawno temu w waszym Dzienniku odpowiedź p. ministra daną izbie handlowej poznańskiej, która się uskarżała, jakoby mieszkańcy Królestwa Polskiego nad brzegami Prosny, dopuszczali się niekiedy bezprawii, wymagając od spławiających tą rzeką zboże, opłaty. Otoż nie od rzeczy zapewne będzie zwrócić waszą uwagę, że daleko gorsze w tym względzie zdrożności dzieją się w naszych stronach, gdzie jak to potwierdza K. H. Ztg. bezbronnym flisaków polskich spokojnie płynących z pszenicą do Gdańska, mieszkańcy nadbrzeżnych okolic tutejszych nieraz napadają z kamieniami i pałkami w rękę, przyczem albo przychodzą do krwawej bójki, w której bezbronni flisacy muszą zwykle uleść, albo też napadnięci nie przyjmując nierówniej walki uchodzą z pola bitwy, zostawiając na łup napastnikom swe zboże. Wtedy następuje ogólne rabowanie i każdy z napastników unosi z galar ile tylko zdoła z sobą, zabraw polskiej pszenicy. Napaści te zwykle się zdarzają w miejscu, gdzie Wisła na dwie się dzieli odnogi, elbląską i gdańską, i cz. s. zaiste aby władze skutecznie podobnemu rozbojowi zapobiegły, tém bardziej, że przy ostatniej tego rodzaju bójce, jednego flisaka wrzucono w Wisłę i nieborak utonął, drugiego zaś niebezpiecznie poraniono. Nie od rzeczy będzie tu dodać, że flisacy odznaczają się wzorowym postępowaniem i powracając z Gdańska do swych zagród domowych, nigdy jeszcze żadnym prze-

kszoń liczbę mieszkań przez wystawienie dwóch domów, sprawiono machinę Hechta z Francensbadu ku stosownemu napełnieniu flaszek do przesyłki przeznaczonych. Do najpilniejszych potrzeb zakładu należą: powtórny rozbiór chemiczny wszystkich źródeł, urządzenie kąpieli natryskowych i błotnych, zaopatrzenie mieszkań w dostateczną pościel, materace, przygotowanie usługi lepszej, wytwarzanie lepszej żętycy.

Na tém kończymy nasze sprawozdanie z dziesięciu zdrojów krajowych. A lubo takowe, tak co do liczby osób szukających u nich zdrowia, jako też co do ilości sprzedaży wody, mniej zadawalniające dają wypadki od roku przeszłego, nie zmienia to jednak naszego przekonania, że zdrojowiska ojcyste coraz większego nabierają rozgłosu, gdyż nie sam tylko ruch skorszy świadczyć winien o ich wroście — ten albowiem w danym razie nie dopisał z powodów politycznych — gdy natomiast dokonane ulepszenia w zakładach zdrojowych, stawianie nowych domów, naprawa dróg, machiny do napełniania wód i t. p. wykazane przez nas liczne zmiany i urządzenia nowe, zgodne z wymogami nauki i potrzebami chorych, najwymowniej świadczą o postępie zdrojowisk krajowych!

Kończąc nasze sprawozdanie ogólne nie możemy pominąć tej sposobności, by nie zwrócić uwagi szanownych właścicieli zdrojowisk krajowych raz jeszcze na jak najrychlejsze zaprowadzenie niezbędnych zmian i porządków służących ku wygodzie chorych zakładów ich zwiedzających: ciągle bowiem słyszeć się daje skargi na brak pościeli, na łóżka wąskie i krótkie, na

stepstwem nie narazili się władzom pruskim, przeciwnie pruski zarząd drogi żelaznej wschodniej wielkie z nich ciągnie materialne korzyści, gdy z powrotem powiększej części jeżdżą wszyscy koleją z Gdańska dotąd, co nie mały rocznie przynosi dochód.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 września. Dziś znowu tutaj święto dworskie, moskiewskie. Przed południem przyjmował zał. hr. Berg w zamku urzędników wojskowych i cywilnych, następnie udał się do cerkwi wspaniałą otoczony swą, strzelano z dział w cytadeli, a wieczorem iluminować będą miasto — rzęsiście, jak się samo przez się rozumie, gdyż policja nie spoczywa przy podobnych okolicznościach, a jedna świeczka w oknie za mało, może przypaść o kilkadziesiąt rubli straty.

Korespondent moskiewski do Kreuz Zeitungu zapowiada bliskie pojawienie się najmłodszej ukazu carskiego, znoszącej te klasztory w Królestwie Polskiem, które niosły pomoc „buntowczykom“ i w roku zeszłym były gniazdem „rewolucyjnych knoan“. Korespondent dodaje przecież, że car zwykłą powodując się wspaniałomyślnością uwzględnił zgrybiałych starców zakonników i obmyśli dla nich schronienie, świątynie zaś klasztorne raczy pozostawić do użytku prawowiernym katolikom. Wielka zaiste, wspaniałomyślność!

W gubernii płockiej okazały się podobno, jak donoszą, pisma niemieckie ogromne nadużycia w zarządzie lasów rządowych. Mnóstwo drzewa sprzedawali urzędnicy pod ręką, będąc w zmowie z kupcami. Naznaczona przez namiestnika komisja mieszana pod przewodnictwem pułkownika moskiewskiego Dzięgielewskiego, odkryła w jednym tylko leśnictwie brokiem 20,000 sosien defraudowanych. Natychmiast suspendowano wszystkich urzędników i obłożono aresztem ich majątki. Śledztwo toczy się dalej.

— W dniu 5 b. m. Konstanty Górski, były profesor uniwersytetu warszawskiego, zamieszkały w hotelu rzymskim, wyskoczył oknem z trzeciego piętra i zaledwie go odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, zakończył życie. Niewiadome są okoliczności tego wypadku, a mianowicie, czy był on czynem samobójstwa. Górski miał lat 40.

GALICYA.

Lwów, 9 września. Dzienniki niemieckie donoszą ztąd, że nadeszło z Wiednia potwierdzenie wyroków w procesie tak zwanym Tarnowskiego i współników. Najwyższy senat potwierdził wyrok skazujący Eugeniego Wędrichowskiego za zbrodnią stanu na 6 lat ciężkiego więzienia w kajdanach; natomiast uwolniono dla braku dowodów skazanych w pierwszej instancji na 5 i 6 lat więzienia pp. Dobieckiego i Tazewskiego, i uwolnionych przez sąd wojenny pp. Bogusławskiego, Tadeusza hr. Tarnowskiego i Garczyńskiego. Mówią ogólnie, że pp. Dobieckiego i Tazewskiego Austriacy, przyjętym zwyczajem, zamierzają wydać Moskwie. Poczyniono przeciw kroki u namiestnika, aby obydwóch tych panów pozwolił odstawić do granicy francuskiej.

FRANCYA.

Paryż, 7 września. Dziś odbyło się w kaplicy rosyjskiej ambasady nabożeństwo na uczczenie rocznicy koronacji cesarza wszech Rosji. Przybyła na nabożeństwo cała kolonia moskiewska w Paryżu osiadła. Gdy wszystko zdawało się zatopione w modłach, podnosi się naraz głos straszliwy głębokim basem: „Niech żyje Polska.“ Zgromadzenie osłupiało z przerażenia, wiele dam zbladło i bliskich było omdlenia; g. y. głos — czyj, nie wiadano, — miał w sobie coś okropnie tajemniczego, był to jakby głos komandora w Don Jouanie. Pop jednak przytomności nie stracił, dokończył ceremonii, po której Rosyanie jak oparzeni do domu uciekali. Urzędowego śledztwa nie zarządono dotąd w tej sprawie.

Podróż cesarzowej do Schwalbach jest jeszcze dziś przedmiotem powszechnych rozmów. Powiadają tu, że król pruski odwiedzi cesarzową Francuzów w jej ustroniu. Podobno wypadek misji generała Menabrei, który niezupełnie jest po myśli cesarzowej Eugenii co do przyszłych losów Rzymu, dał powód do podróży nagłej. Wtajemniczeni zaręczają jednak, że jeśli radzono z Włochami nad przyszłymi losami Rzymu, wykonanie bardzo jeszcze daleko odroczone, przynajmniej poza chwilę śmierci Piusa IX.

— Minister oświecenia Duruy zarządził, aby w szkołach komunalnych główną nagrodą dla pilnych dzieci stanowiły książeczki kas oszczędności. Nauczycielom nie wolno miewać

W Szwosowicach zrobiono niektóre upiększenia. Pożądane jednak są przyrządy do wzięcia, łaźnia parowa, sprządzenie soli wylugowanych i dodawanie tychże do kąpiei siarczanych, wreszcie wystaranie się o lepszą żywność dla chorych.

W Szczawnicy przybyło mieszkań tak w zakładzie W. Szalaja, jako też na wsi; w zakładzie Spółki przybyły łaźni obok zdroju Szymona mieszczące w sobie 12 izdebek łaźniowych. Tamże droga łącząca zakład Spółki z górnym zakładem jest już na ukoniecznieniu, główna zaś komunikacja Szczawnicy z Krakowem ułatwiona została przez oddanie na użytek publiczny gościńca murwanego między Żubnią i Zabornią. Wreszcie zarządzone nowy rozbiór chemiczny wszystkich siedmiu zdrojów leśkarskich, którym się zajmuje W. dr Stopczński w tych dniach zamianowany naczelnikiem pracowni chemii patologicznej w Krakowie. W Szczawnicy nagłym jest, zdaniem kom. baln., przyrządzanie dobrej żętycy, umebłowanie mieszkań, a mianowicie, aby stołki były wyściełane, i aby przecież raz wzięto się do urządzania przewoków.

Truskawiec. Zeszłego roku dokonany został tyle pożądany rozbiór chemiczny borowiny tamecznej; przytém ponaprawiano drogi.

Komisja balneologiczna czyni uwagę: że pożądanym byłoby wytwarzanie ługów i soli w celu dawania tychże do kąpiei, zwłaszcza tam, gdzie idzie o rozdzielenie twardnienia; nadto urządzenie sali do wzięcia i łaźni parowej.

W Żegestowie, nabyto od gromady na własność kilka morgów obszaru ziemi celem rozszerzenia zakładu. Powię-

meble drewniane twarde, niewyscienione, na żywność niesmaczną i na drogość mieszkań.

Kom. balneologiczna wierna swemu zadaniu ułożyła i drukiem ogłosiła instrukcję tyczącą się urządzenia zdrojowisk krajowych, gdzie znajdują panowie właściciele pod wielu względami objaśnienia. Dyrekcyje zakładów krajowych winne nade wszystko zaopatrzyć się w dostateczną ilość łóżek wygodnych, sienników i materaców, obniżyć ceny mieszkań, i starać się o stosowniejszą, smaczniejszą i zdrową żywność; tyczy się to ich interesu zaspakajając słuszne wymogi cierpiących.

Kom. balneologiczna wzywa ich w imieniu dobra publicznego ku dołożeniu wszelkich starań, aby wygodzić chorym. Niech będą pewni, że, dogadzając chorym, przysługują się krajowi, i sami odniesą korzyści. Kom. balneologiczna wzywa ich ze swego stanowiska, albowiem przy zawiązaniu się swoim wytknęła sobie za główne zadanie: czuwać nad zdrojowiskami krajowymi, wystarać się czy raczej wyjednać coraz lepsze wygody dla chorych, uzyskać obniżenie cen mieszkań i innych potrzeb codziennych, zdawać sprawę z ruchu gości kąpielnych i ze sprzedaży wód mineralnych krajowych; czemu aż dotąd nieprzerwanie była wierna. Stoi i stać będzie na straży, by zdroje krajowe odpowiadały swemu przeznaczeniu wysokiemu to jest aby skutecznością wysługiwały się ludzkości cierpiącej, i aby chorym niezbywało na potrzebną wygodę. Rachując tedy w tym względzie na współudział i wsparcie panów właścicieli, sądzi, że się w swém oczekiwaniu nie zawiedzie.

Kraków dnia 27 sierpnia 1864.

mów innych, jak przedłożonych poprzednio inspekcji szkolnej; także zakazano dzieciom szkolnym dawać przedstawienia dramatyczne.

— Król syamski przysłał rządowi francuskiemu zbiór najpiękniejszych zwierząt: niedźwiedzia z Tybetu dotąd nieznanego w Europie; sarnę z Pegu, prawdziwą miniaturkę szlachetnego rodu jeleni; majestatycznego tygrysa z Malakki, który rykiem swoim przerażał pasażerów na okręcie, co go przywołało do Europy; wielką czarną panterę; dwa gołębki o zadziwiającej sile reprodukcyjnej; czarnego węża wodnego, którego jedno ukąszenie natychmiast pono zabija; dwóch syamskich byków wyścigowych itd., oprócz tego skrzynie pełne roślin i nasion; powóz zbytkowny i wiele innych przedmiotów zachwycających.

Paryż, 8 września. Monitor ogłasza nominację ks. Magenty na wielkorządcę Algierii. Generał Martimprey zamianowany senatorem.

Paryż, 9 września. Pruski minister wojny, generał-porucznik Roon przybył tu wczoraj i jutro powróci do Berlina. Generał Bazaine, francuski komendant w Meksyku mianowany marszałkiem.

ANGLIA.

o Londyn, 6 września. Dziś odebrano wiadomość z Nowego Jorku z d. 26 sierpnia, że do tego portu przybył we środę w nocy okręt Victoria, na którym znajdował się poszukiwany morderca p. Briggs'a, niemiec Müller, którego władze amerykańskie natychmiast aresztowały. Przy nim znaleziono zegarek i kapelusze zamordowanego. Nie zważając na takie jawne poszlaki, Müller protestował, wykazując swoją niewinność. Zapewne już wydany władzom angielskim i za kilka dni będzie w Londynie. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się w Londynie i redaktorom gazet przyniosła zysk niemały. — Z teatru wojny w Ameryce: Generał Grant utrzymał swoją popożyczkę u Weldon Rachord.

Rozniosły się wieści, że Lincoln wysłał komisarzy do Richmondu. Donoszą, że generał Lee na czele znacznych sił zajął Shenadoah Walley.

Zaczął list p. J. Stensfilda do redaktora Star, który sprawił wrażenie. Zupełna stagnacja w polityce zmusza wydawców wszelki drobny wypadek w życiu publicznym podnosić do wypadków kolosalnych, aby pensa wydobyć z skąpej ręki kramarza.

Areszt Müllera okrzykany przez gamenów londyńskich z takim zapalem, jak gdyby ten wypadek rozstrzygał losy Brytanii. A jednakże klęski wojny w Ameryce, gdzie codziennie ta hydra pożera tysiące ofiar i rujnuje dobytek ludzi na mnogie lata, nie wywołują tego wzruszenia i baczności; przebija się w tym jawny egoizm i nienawiść stariej Anglii do nowej Ameryki. Trzeba jednak przypuścić, że wkrótce zakończy się ta mordercza wojna i Północna Ameryka razem z Południem wyjdą jak Fenix, oczyszczone z brudnych namętności i z nową siłą lepszego bytu.

WŁOCHY.

Rzym, 1 września. Piszą stąd między innymi do Czasu: Onegdaj zszedł z tego świata kardynał Dominik Savelli urodzony w Korsyce w dycezyi Ajaccio dnia 15 września 1792 r. Pius IX mianował go kardynałem na konsystorzu dnia 7 marca 1853, a na następnym d. 10 tm. i r. nadał mu dziekanat Sanctae Mariae in Aquiro. Sp. kardynał Savelli był potomkiem korsykańskiej gałęzi słynnego rzymskiego domu, który przyszedłszy do władzy po głosnych w dziejach hrabiach Tuskańskich, co samowolnie panowali w Rzymie od IX do XI wieku i dziewięciu wydał papieży, współubiegał się o rządy z rodzinami Frangipani, Orsinich i Colonnów i popierał naprzemian papieża i cesarza, gwelfów i gibelinów. Za młodu Dominik Savelli piastował różne znakomite urzędy; zostawszy zaś kardynałem był mianowany prezesem konsulty, czyli rady finansów, na którym to urzędzie miał głośnie zajęcia z Iusem IX. Gdy bowiem papież za poradą księcia Borghese i innych osób ścieśnił przywileje rady, a skarb przez winę czerpiących z niego bez wiedzy radców w niepomyślnym znalazł się stanie, kardynał Savelli przemówił do Ojca ś. tak ostro, jak mógł to uczynić jeden ze średniowiecznych możnowładców jego naddziadów do ówczesnego panującego. Odtąd usunięty został nie tylko od rady finansów, ale nawet z dworu, a ciężkiej wkrótce uległszy niemocy, ociemniał na oba oczy i już zwolna dogorywał nie przyjmując nikogo i całkiem w pobożnych ćwiczeniach zatopiony.

Ojciec ś. ma się znacznie lepiej po ostatniej swojej recydynie i wróci prawdopodobnie 15 września. Na konsystorzu będą tylko prekonizowani biskupi, żaden zaś kardynał. Dzienniki włoskie twierdzą, iż w allokucyi jaką Pius IX będzie miał na nim przemówi o Polsce. Po wielokrotnych zawadach w ciągu kilkunastu miesięcy, nauczwszy się także włoskiej ostrożności i nieubłaganej nieufności, jaka stanowi tło charakteru mieszkańców półwyspu, należy bardzo ostrożnie te pogłoski przyjmować. O treści allokucyi papieskich wie jedynie monsignor Pacifici, który je wraz z Ojcem ś. układa; nawet kardynał Antonelli i ks. Franchi, arcybiskup tesalonicki, dwaj główni powiernicy politycznych myśli Piusa IX nie wiedzą najczęściej, o czym Papież przemówi; dla ś. kolegium każda allokucya jest niespodzianką. Ojciec ś. miał często sposobność przemówienia o naszej ojczyźnie od półtora roku. Jeżeli w prywatnej raczej niż w urzędowej allokucyi krótko tego przedmiotu dotknął d. 24 kwietnia, nie widzimy, dla czego powody przeszkadzające owemu urzędowemu przemówieniu czyli formalnej po łacinie allokucyi wśród konsystorza miałyby od kwietnia do września całkowicie zniknąć. Nieprzesadzając niespodzianki jaką nas Opatrzność i znane współczucie najwyższego pasterza pocieszyć mogą, należy jednak uważać, iż przed wyroczystym potępieniem ex cathedra polityki rosyjskiej, dwór rzymski będzie prawdopodobnie oczekiwał skutku kroku jaki uczynił udając się w lipcu do gabinetu wiedeńskiego z prośbą, by się wstawił w Petersburgu za katolikami polskimi, a miało być za Litwą i Rusią. Papież własnoręczny list do cesarza austriackiego w tym względzie wystosował. Dotąd odpo-

wiedzi niema, Rosya odpowie zapewne jakimś niedostatecznym w gruncie półśrodkiem, jak np. przyłączeniem na nowo Augustowskiego do Królestwa, ale ten półśrodek dostatecznym stać się może, o ile tworzy pole nadziejom łagodniejszego postępowania, aby przeszkodzić energiczniejszym krokom. Stolica apostolska widzi, iż wszystkie mocarstwa a nawet Francja ręce sobie od sprawy polskiej umyły; lęka się więc drażnić Rosyę czując iż jest sama bez sprzymierzeńców poprzeć ją gotowych i że z czysto materialną siłą ma do czynienia; obawia się, że każde śmielsze wystąpienie los Polaków pogorszy lub polepszenie onego opóźni. Czy zapatrywanie się takie jest trafnym i czy Rosya cofa się chętniej przed słodyczą i milczeniem jak przed energią inne to znowu pytanie; ale my piszemy o tym co jest, nie zaś o tym co być może, określamy stanowisko i sposób zapatrywania się innych, nie zaś własne. L'Osservatore di Romano, ten gorący obrońca ś. przymierza i przyjaciel p. Meyendorfa podawszy adres księdza Majerczaka w oddzielnej rubryce jako ważny i chwalebny akt dodaje doń te uwagi: „Z powyższego dokumentu ogłoszonego w Dz. Warsz. a powtózonego w J. de St. Petersburg możemy wyciągnąć dwa przeważne fakty: 1) iż nadzwyczaj mała liczba duchowieństwa katolickiego wzięła udział w powstaniu polskim, 3) iż duchowieństwo katolickie polskie potępia rewolucyę jako skutek chimerycznych urojeń umysłu i szalonych zapędów serca i jako przyczynę niedojścia zbawiennych reform, jakimi monarcha poczynił Polskę obdarzać.“ Gdyśmy w ekspedycyi dziennika szukali numeru zawierającego adres biskupa polskiego, by wam go posłać, odpowiedziano, iż dokumentu takiego Osservatore nie zamieścił, i że powtórzył jedynie adres biskupa rosyjskiego (sic). Z trudnością przyszło nam wytlómaczyć Włochowi, iż rosyjscy biskupi nie są katolikami. Ale ta odpowiedź trafnie orzeka wrażenie, jakie dokument ten sprawił w Rzymie.

BELGIA.

Brussels, 9 września. Senat przyzwolił dzisiaj 27 głosami przeciw 14 na kredyt żądany przez ministra wojny w celu ukończenia twierdzy w Antwerpii, wynoszący 5,575,000 fr. Trzech członków wstrzymało się od głosowania. Następnie przeszedł senat do obrad nad budżetem ministra robót publicznych.

RUMUNIA.

Bukareszt, 31 sierpnia. Korespondent do N. fr. Presse donosi, że dziennik urzędowy w numerze z 27 sierpnia ogłosił nową ustawę włościańską zaprojektowaną przez ministra Kreculeskę, która ma urzeczywistnić obietnicę art. 46 paryskiej konwencji z 12 sierpnia 1858, tj. uwolnienie włościan od pańszczyzny i reszty ciężarów. Trudne zadanie ma teraz rząd w utrzymaniu w korbach umiarkowania rozbudzonych wypadkami nadziei i namętności ludu wiejskiego, zanim nowa ustawa wejdzie w życie. Obawa ztąd wynikająca przebija się poniekąd w manifestie, który rząd razem z ustawą ogłosił, następującej treści:

„Ziemianie! Wasze długoletnie oczekiwanie, obietnica paryskiej konwencji, moje najgorętsze życzenia, wszystko to się spełniło. Pańszczyzna zniesiona została na wieczne czasy za słusznym wynagrodzeniem. Jesteście teraz wolnymi właścicielami ziemi, którą dotąd posiadaliście na mocy obowiązujących ustaw.

Przystąpcie najpierw do stóp ołtarza i padłszy na kolana podziękujcie Wszechmocnemu, że pod Jego opieką dożyliście tego pięknego dnia, który dla mego serca jest tak drogi a dla przyszłości Rumunii tak pełen znaczenia.

A teraz, kiedym pod opieką Najwyższego dokonał wielkiego dzieła, zwracam się do was, abym wam jako panujący i ojciec poradził i wskazał drogę, po której macie iść, jeżeli dojdzie chciecie do prawdziwego polepszenia swego położenia.

Od dnia dzisiejszego nie będziecie zostawać do swych panów w żadnym innym stosunku, nad ten, który wypływa z interesu i dobrej woli obu stron. Ale stosunek ten będzie dla obu stron niezbędnym. Starajcie się więc, aby się opierał na wzajemnej życzliwości i zaufaniu. Bardzo wielu właścicieli ziemskich życzyło sobie polepszenia waszego położenia; wielu z nich pracowało wszystkimi siłami około osiągnięcia tego pięknego celu. Wasi ojcowie i wy sami mieliście u swych panów wsparcie w potrzebie i biedzie. Dla tego zapomnijcie o dniach ciężkich, któreście przeżyli. Zapomnijcie o wszelkiej nienawiści i gniewie. Zamknijcie uszy dla głosu tych, którzy was chcą podżegać przeciw waszym panom, a w przyszłych z nimi stosunkach widzieć w nich tylko swych dawnych dobrodziejów, przyszłych przyjaciół i dobrych sąsiadów.

Nie zapominajcie także, że jesteście włościanami, rolnikami. Nie sprzeniewierzajcie się swemu pięknemu zawodowi, pokażcie, że w Rumunii wszędzie dawa razy tyle owoców wydaje wolna, co przymusowa praca. Dalecy od gnuśności, podwójcie swą pilność. Pola wasze odtąd z podwójną pracą powinny być obrobione; gdyż odtąd są waszą własnością, dziedzictwem waszych dzieci.

Przedewszystkiem zaś bądźcie tym, czem dotąd byliście w najgorszych czasach, ludźmi spokoju i porządku. Zaufajcie swojemu księciu, który chce waszego największego dobra. A teraz kochani ziemianie, idźcie ochotczo do pracy, która podnosi i wzbogaca, Bóg naszych ojców niech błogosławi waszemu, który rzucił na pierwszą wolną skibę swą rolę.

Razem z odezwą ks. Kuzy z powodu ustawy włościańskiej wydał także prezes ministrów Kogolniczanu drugą do wszystkich prefektów następującą oświatę:

„Panie prefekcie! Staraj się pan zaraz dowiedzieć się, ilu inżynierów i topografów mieszka w powiecie, którym pan zarządzasz, tudzież czyby nie chcieli wziąć udziału i pod jakimi warunkami w pomiarach i parcelowaniu gruntów, które mają być pomiędzy włościan poroździelane, i donieś mi pan o tem jak najspieszniej. Albowiem czynność ta musi być natychmiast i to jeszcze tej jesieni rozpoczęta, ażeby każdy wieś, jak stoi i ile gruntu do niego należy.

Z akt dołączonych dowiesz się panie prefekcie, że ustawa

włościańska wchodzi w życie dopiero na przyszły ś. Jerzy 23 kwietnia 1865. Dla tego szczególniejszą uwagę zwróć się na to, ażeby włościanie aż do tego czasu nie opuszczali swych robót, lecz w dotychczasowy sposób i w dotychczasowych rozmiarach odrabiali je właścicielom ziemskim, aby roboty jesienne nie stały się niepodobnymi, a nasze rolnictwo, to bogactwo narodowe naszego kraju, nie poniosło strat dotkliwych.

Oczekuję z wszelką pewnością, że pan panie prefekcie z tą gorliwością i rozważą, jakich rząd wymaga na prawo po urzędniku tak wysoki urząd piastującym, dbać będzie o to, aby porządek i stan prawny nigdzie nie były naruszone. Staraj się pan wytlómaczyć i wyjaśnić naszym dobrym włościanom, dla czego się żąda od nich jeszcze wytrwania czas jakiś w dotychczasowych stosunkach, i zawezwiesz ich, aby dowiedli, że chcą pokoju i że wdzięczni są swemu dostojnemu oswobodzicielowi.

Przyjm pan wyraz mego poważania. Kogolniczanu. Bukareszt 14 (26) sierpnia 1864.

Co się tyczy nowo ogłoszonej ustawy włościańskiej, ważniejsze tyczące się jej szczegóły, są następujące: Rozpada się ona na 54 §§ i t. m. różni od poprzedniej, że nadaje włościanom pańszczyznę robiącym tylko ten grunt na własność, który obecnie posiadają jako użytkujący; że chłopci, nie mający żadnej posiadłości, dostaną grunta z dóbr skarbowych; że z posiadłości dominialnej najwięcej dwie trzecie części podzielić można pomiędzy włościanów, to zaś czego braknie, uzupełnione będzie z dóbr skarbowych; wreszcie, że właściciele otrzymają odpowiednie wynagrodzenie. Teraźniejszy stan użytkowania z posiadłości opiera się za tak zwanym réglement organique, zaprowadzonym przez Rosyę jeszcze 12 lipca 1829. Według tego rozporządzenia organicznego dzieli się włościanie na trzy kategorie. Do pierwszej należą włościanie z czterema lub więcej koniami albo wołami; do drugiej z parą; do trzeciej z mniejszą liczbą. Stosownie do tego podziału na trzy kategorie otrzymali chłopci na Wołoszczyźnie 10, 7.50 i 3.75 hektarów ziemi, na Multanach i w Besarabii 13, 10 i 6 hektarów na użytkowanie. Te same grunta dostają teraz włościanie według nowej ustawy na własność. Za to płacić będą przez lat 15 do skarbu 133, 100 i 71 piastrow podatku podług kategorii na Wołoszczyźnie, a 94, 73 i 51 na Multanach i w Besarabii. Właściciele otrzymają wynagrodzenie za każdego oswobodzonego włościana także według owych trzech kategorii, po 1521, 1148 i 816 piastrow na Wołoszczyźnie, a po 1076, 834 i 592 w Besarabii i na Multanach. Na kwotę za 50 włościanów wydaje rząd obligacyę; mniejsze wartości wypłaca gotówką. Co rok wylosowana będzie pewna ilość takich obligacyi na spłacenie; w ciągu pięciu lat wszystkie obligacye muszą być wypłacone.

Usamowolnienie to włościan jest w związku z pożyczką, o którą rząd ugodził się z bankiem otomańskim i domem bankowym Stern-Brothers w Londynie, gdyż bez tego księżę nie mógłby przedsięwziąć reform a mianowicie reformy sprawy włościańskiej, w której już dla tego potrzeba pieniędzy, że jakeśmy to dopiero powyżej wspomnieli, rząd wypłaca właścicielom ziemskim mniejsze, aniżeli za 60 włościanów, wartości gotówką. Pożyczkę zawarto pod dość uciążliwymi dla kraju warunkami; chociaż i tego pomijać nie można, że w księstwach zwykle się płaci w pożyczkach 10—20 procentu na et przy całkiem pewnej hipotece. Jeżeli więc rząd wydaje swe akcye po 88 za 100 i płaci 7 procent i dwa od sta na umorzenie, to zawsze jeszcze wielka jest zasługa ministra skarbu, który pożyczkę tę przyprowadził do skutku. Cała kwota tej pożyczki wynosi przeszło 700,000 funtów, z których po odtrąceniu 12 proc. przy puszczeniu akcye w obieg, rzeczywiście wypłacono około 600,000, na co bank otomański wyliczył już 20,000 napoleondorów.

TURCYA.

Carogrod, 31 sierpnia. Jutro przybędzie tu Nubar pasza z urzędowym zawiadomieniem o wyroku sądu polubownego francuskiego co do sporu suezkiego. Wielkie manewra koło Maślaka ukończyły się. Sultana, który był przy nich obecny, rozdał między żołnierzy 375,000 fr. Przygotowuje się kilka projektów do budowy kolei żelaznych. Ks. Kuza wypędził kilku naczelników wychodźstwa włoskiego, węgierskiego i polskiego. Księżę ofiaruje podobno 35 milionów franków wynagrodzenia, aby zakończyć kwestyę klasztorną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Śrem, 4 września. Dziś po południu odbyło się zebranie powiatowe Kółko Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego w Śremie. Pan Konstanty Szczaniecki z Miedzychodu jako prezes dyrekcji powiatowej zagajając nader liczne (przeszło 40 osób) posiedzenie wezwał w niebytności sekretarza p. Pajderskiego z Jezewa, p. Juliana Bukowieckiego z Mszyczyna do prowadzenia dzisiejszego protokołu a w przedwstępnej do zgromadzonych przemowie wyraził podziękowanie za wybór jego do dyrekcji, dalej w słowach niewątpliwie prawdy i mocy, otuchę i gorącą zachętę, by Towarzystwo mające tak szlachetne cele wytrwało do końca w dobrej woli i podjętej pracy, owoc niosącej. Potem odczytano sprawozdanie zarządu głównego za r. 1864, i protokół z walnego zebrania w Poznaniu z dnia 30 czerwca r. b., niemniej krótki rys czynności nowej dyrekcji, z którego się okazało, że od 1 lipca r. b. 16 członków honorowych a 8 zwyczajnych do Towarzystwa w powiecie naszym przystąpiło, tak że chwilowo Towarzystwo w powiecie śremskim 29 honorowych a 23 zwyczajnych, zatem razem 52 członków liczy. Postęp ten wielki i obudzenie ducha towarzyskiego w powiecie wszystkich obecnych wielce zadowolniło. Niemożemy zamilczeć uwagi, która nam się, słuchając nazwisk członków, mimowoli nasunęła: dziwna zaiste anomalia, że wielu chlebodawców do Towarzystwa przystąpiło, kiedy ich urzędnicy dotąd się nie zgłosili; bo że wielu urzędników do Towarzystwa należał aczkolwiek ich chlebodawcy dotąd się wahają przystąpić, to wcale nie uderza; dziwniejsza jest rzecz, że w kilku większych majątkach gdzie jest po kilku urzędników, żaden do Towarzystwa nie należy. Niemożemy to niewiadomości przypisać. Jesteśmy pewni, że niezadługo wszyscy chlebodawcy przyjdą do przekonania, że Towarzystwo nasze im rokujmy daje, że w gronie członków zwyczajnych każdej chwili znajdują ludzi fachowych, uczciwych, moralnych i prawych: pod każdym względem ich zadowolnić mogących.

— „Victoria“ przybiła do Nowego Jorku. Krawiec Müller został ujęty, znaleziono przy nim kapelusze i zegarek zamordowanego przez niego Briggsa. Twierdzi on, że jest niewinny. Układa się na drodze prawnej o wy-

— Stowarzyszenie literackie. We Francji przed niedawnym czasem wskutek upoważnienia ministerialnego utworzyło się stowarzyszenie, mające na celu poprawę i rozszerzenie literatury ludowej (Société pour l'amélioration et l'encouragement des publications populaires). Działalność rozpoczęła od tego, że wszystkie dawniejsze i nowsze pisma ludowe, bez różnicy wydawcy i nakładcy, bierze stowarzyszenie pod rozbiór i w miesięcznym kalendarzu zamieszcza te, które mu się wydają godne polecenia; następnie podejmuje się wszystkie książki naznaczone w tym katalogu przesyłać broszurowane, bądź w taniej oprawie; a także układa całe zbiory książek, stosownie do celu tych zbiorów. Miesięczne owe katalogi rozsyła się bezpłatnie. Towarzystwo naznaczyło następujące nagrody dla rozwoju literatury ludowej: 1) 500 fr. za najlepszy kalendarz ludowy; 2) 1000 fr. za najlepszą naukę wiary chrześcijańskiej wraz z krótką historią religii; 3) 1000 fr. za najlepsze dzieło pod tytułem: Opowiadania i biografie z historii Francji; 4) 1000 fr. za najlepszy popularny zarys nauki gospodarstwa narodowego.

— * Orzech amerykański, o którego hodowaniu w Korniku wspomnieliśmy, przed kilku dniami, ma nazwę botaniczną nie „juglans nigra”, jak nam się z pióra wysunęło, lecz „juglans alba”, czyli jak dziś powszechnie używają „caria alba”. Jest to owo drzewo „hikory”, z którym spotkać się można na każdej stronnicy powieści amerykańskiej.

— Niedawno ogłoszono w Ks. Serbskim statut dla nowego Towarzystwa naukowego utworzonego w miejsce rozwiązanego „Towarzystwa literatury serbskiej”. Członkowie ostatniego pozostają członkami nowego towarzystwa, na mocy wydanego jednocześnie rozporządzenia książęcego. Statut w 55 paragrafach zawiera przepisy względem celu towarzystwa, jego członków, administracji i prowadzenia interesów. Wedle tychże przepisów towarzystwo jest korporacją naukową, pod dozorem ministerstwa oświecenia stojącą, mającą uprawiać umiejętności, o ile one obchodzą narodowość serbską. Dzieli się na 4 sekcje: a) dla moralnych umiejętności, filologii i literatury, b) dla nauk przyrodniczych i matematyki, c) dla nauk historycznych i politycznych, d) dla sztuk. Na rzeczywistych członków mogą być przyjmowani tylko poddani serbscy, którzy piśmiennym dokumentem udowodnią kwalifikacje. Prezjdntem obiera się na rok jeden. Towarzystwo odbywa peryodycznie walne zgromadzenia.

— Naukowe badania Kraju. Kiedy w zachodnich krajach Europy, które od lat tylu uczonych badało, opisywało, działalność podróżników nie znajdując dla siebie wewnątrz pola, szuka go w dalekich pod zwrotnik lub bieguny wyprawach, to w krajach wschodnich Europy uczeni mają jeszcze obfity materiał do opracowania. Tam gdzie środki są po temu, jak w Węgrzech i Czechach, uczone stowarzyszenia kolegiatnie podejmują się tej ważnej pracy, rozdzielając ją między członków odnośnie do zajęć i specjalności. Tym sposobem powstaje zwykle zgrab wspaniałego dzieła, które następną już badacze uzupełniają tylko, znosząc po cegiełce tu i owdzie nowe odkryte fakty. U nas, pisze G. W., na takie kolegiatne działanie w większych rozmiarach trudno się było zdobyć. Towarzystwo krakowskie podnosiło myśl podobną, ale zamiar zawsze odłożyć musiało do późniejszego czasu, a jedynym owocem była wyprawiana przez profesora Majera Flizyografia, w której zawarł cenne wskazówki tego wszystkiego, co w tym przedmiocie poprzednicy zrobili. W Królestwie Polskim przed kilkunastu laty komitet z rozkazu rządu wyznaczony sporządził opis zabytków historycznych i archeologicznych, niedawnymi czasami ogłoszony. Przed dziesięć lat zaś kilku naturalistów z własnej ochoty, w towarzystwie, zwiedzając niektóre okolice, wypracowało ich monografię. Oddat znajdujemy pojedynczych badaczy tam, gdzie siły zbiorowe wspólnie działać powinny. Tak, nad etnografią pracuje obecnie p. Kolberg, nad statystyką p. Wolski, nad słownikiem geograficznym kraju p. Sobieszczański i inni, łamiąc się bez pomocy z licznymi na tym nieuprawnionym polu trudnościami.

— Z Ihławy na Morawie piszą do Maehra. Cor.: „Edward Kozłowski, męczczyzna podeszłego już wieku, był przez kilka tygodni w szpitalu a wyzdrowiawszy nieco prosił, aby go nie umieszczano w koszarach razem z jego kolegami, gdyż obchodzą się z nim często nieludzko. Ponieważ dla internowanych niema innego lokalu, jak koszary, więc wypełniono jego życzenie tylko w części, umieszczając go na dole koszar między spokojnymi internowanymi, z czego Kozłowski był zadowolony. Dnia 21 sierpnia o godz. 2 po południu wyszedł Kozłowski na korytarz pierwszego piętra, przebył się ponad okno i zdrzemawszy spał na dół, i złamał sobie nogę. Dnia 25 próbowało kilku internowanych uciec, przekupując straż 15 złr. Odkryto je-

dnak wcześniej i udaremniono ich zamiar właśnie w chwili, kiedy go nocną porą wykonać mieli. Też samą nocą znaleziono powiązane prześcieradła, po których internowani zamierzali się puścić na ulicę.”

— Przy rozpoczęciu budowy kolei żelaznej w Towcester w Anglii, na którym się znajdował pierwszy minister a lady Palmerston pierwszą taczka ziemi sypała, dyrektor kompanii w mowie toastowej wyka-zał, że w tej chwili połączone królestwa mają 12,000 mil kolei żelaznych, kapitał na te roboty użyty wyniósł w okrągłych cyfrach 400 milionów funtów. (co po dzisiejszym kursie około 52 złp. za funt. wynosi 20,800 milionów złp., po zwyczajnym wynoszącym 42 złp. za funt. uczyni jeszcze 16,800 milionów złp.) docho- doły brutto z tych kolei wynoszą 34 milionów funtów. (1764 miliony złp.), z których 16 milionów funtów idzie na k szta eksploatacy, 18 zaś milionów stanowi zysk od kapitału, procentującego w ten sposób 4 1/2 od sta. Dług narodowy angielski wynosi 800 milionów funtów, zatem Anglia na swe koleje wydała sumę równającą się połowie tego długu a przynosząca jej tak bezpośrednio w procencie jak pośrednio w ułatwieniu komunikacji, zwiększeniu ruchu, przemysłu, handlu, nieskończenie większe korzyści. Koleje żelazne płać rządowi podatku około 1 milion funtów a podat- ków miejscowych około 1/2 miliona funtów, t. kwotę należy stracić od 18 milionów netto co zmniejszy o 1/2 pct. blisko zysk akcyonariuszów i sprowadzi do 4 pct. z cémś; ten jednak ułamek zabiera także rząd w formie podatku dochodowego, tak że czysty zysk wynosi nie całe 4 pct. co w Anglii jest jeszcze dobrym zarobkiem od kapitału. Oprócz wielkiej liczby ludzi, którzy jako akcyonariusze odbierają dywidendę, koleje żelazne zajmują 163,000 urzędników, oficyalistów, robotników czyli licząc na rodziny 800,000 głów na swe utrzymanie z kolei żelaz- nych, zatem trzydziesta piąta część całej ludności połączonych kró- lestw żyje w kolejach żelaznych; jeżeli zaś dodamy akcyonariuszów, to liczba się powiększy jeszcze. Są to niezaprzecznie wspaniałe re- zultaty i Anglia może być z nich dumna. Nie pojeła tylko, za co lo- rodu Palmerston lub któremu bądź z ministrów za to dziękują. Lud angielski sobie samemu, swęj energii, zabiegłości, rozumowi handlo- wemu winien to wszystkie zdumiewające wypadki, których mu szcze- rze inne narody pozazdrościć mogą. Winien to wyrobionemu w nim duchowi kupieckim stowarzyszeń, w którym zyskał najpotężniejszą do wielkich działań dźwignię, a w czem kraje jak Francja doścignąć go nie mogą.

— * W Grodzieskim, w powiecie bielskim, okolicy Brzeźnicy, ro- botnicy zajęci około robót w polu, uwiadomieni, że na haliznie pod brzoza leży wilk śpiący, zadnie nogi mając podniesione w górę, po- deszli go, a gdy wilk się nie obudził, mając z sobą postronek i zro- biwszy petle, przerzucił przez gałęz, zakładając niżej kolana, zasmo- gują i raptem pociągają w górę. Wilk się w ten czas obudził, kiedy przednimi nogami niedotykał ziemi. Widła i pałki łeb roztrzaskały; była to stara wilczyca niezmiernie najeżdżona. W 70 latach życia mego trzeci wypadek zdarza się, że wilk obarty dostaje tak twardego snu, że ani powonienie, ani słuch nie rozbudzą go i nie ostrzeżę o zbliże- niu się człowieka. Nie pamiętam wiele lat temu, widziałem wilka za- bitego cieciami siekiery. Włóścianin zszedł tak blisko szukając potrze- bnej sztuki drzewa, iż obawiając się, aby obudzony nie rzucił się na niego, zadał mu cios śmiertelny. Inny, spostrzegłszy leżącego wilka, wziął długi kół, zaszedł go z tyłu i silnie uderzył wzdłuż, wilk wy- skoczył w górę i ze strachu powałął zuchwalca, co go obudził. Włó- ścianin wróciwszy do domu, opowiedział to zdarzenie staremu myśli- wemu, ten kazał mu iść z sobą szukać wilka za śladem pomiotu, ja- kóż nie uszli sto kroków i znaleźli wilka nieżywego.

Wiadomości literackie.

— Ziemianina nr. 37 wyszedł z druku i zawiera: O rasie dur- hamskiej czyli rasie poprawnej krótkorożnej. O ruchach pokarmów roślinnych w ziemi urodzajnej. Uszlachetnianie zboża. O sianiu prawą i lewą ręką. O kukurudzy. O wartości paszy i ściółki z rzepowin i łupin strąkowych. Stodoły czy stogi? Budynki z surowki. Pra- cownia rolniczo-chemiczna: 124. Panu Z. w Wierzenicy pod Poznaniem. Doniesienia literackie: Gazeta Rolnicza nr. 36. Dziennik Rolniczy nr. 13.

Przybyli do Poznania dnia 10 września.

BAZAR. Właśc. dobr hr. Łącki z Posadowa, Nieżyrowski z Żylic, Radoński z Rudnicza, Dziembowski z Kłodzie, kupiec Guttmann z Berlina.

HOTEL DU NORD. Właśc. dobr Ponńska z Komornik, obyw. Just z Ostrowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr Salezyński z Chemiaży, Ostaszewski z Gniezna, Korjowski z Rogowa, dr. Brühl z Berlina, geometr Biecht z Śmigla.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Rządca Steindorf z żoną z Grzy- miławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dobr Treskow z Knyszyna, Panuszkiewicz z Olejna, Swinarski z Gołęcina, prob. Pawłowski z Ceraadza.

HOTEL BERLINSKI. Właśc. dobr Hoffmeyer z wsi Swarzędza, Klug z Rabowic.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 10 września.

Żyto: słabo, na wrze. i wrze-paź. 28 3/4, paź-list. 29 1/2, list-gru. 30, grud-stycz. 30 3/4, na odstawa wios. 31 1/4, tal. pł. Okowita: bez obrotu, na wrze. 13 1/2, paź. 13 1/2, list. 13 1/2, grud. 13 1/2, stycz. 13 1/2, na odstawa wios. 13 1/2 tal. pł.

Berlin, 9 września. Pszenica: 100 funt. w miejscu: 52—62 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu nowe 35, na wrz. i wrz-paź. 34—33 1/2, paź-list. 34 1/2—34, list-grud. 35—34 1/2, na odstawa wios. 36—35 1/2, maj-cze. 36 1/2, tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. wielki 32—36 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—25 pł., na wrze. 22 1/2, żąd. wrze-paź. 22 1/2, paź-list. 22—21 1/2 pł., list-gru. 21 1/2, żąd. maj-czer. 22 1/2, tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 46—50 tal. pł. Rzep zimowy: 1800 funt. w miejscu 90 tal. pł. Olęj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 1/2, na wrze. i wrze-paź. 12 1/2—12 1/2, paź-list. 12 1/2—12 1/2, list-gru. 12 1/2—12 1/2, grud-sty. 12 1/2—12 1/2, kw-maj 12 1/2—12 1/2, tal. pł. Olęj lniały: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 1/2, tal. pł. Okowita: 8000 0/0. Trall. w miejscu bez beczki 14 1/2—14 1/2, na wrze. i wrz-paź. 13 1/2—13 1/2, paź-list. 14 1/2—14 1/2, list-gru. 14 1/2—14 1/2, grud-sty. 14 1/2—14 1/2, kw-maj 14 1/2—14 1/2, maj-czer. 14 1/2—14 1/2, tal. pł. Wypow. 1,000 cent. żyta, 2300 cent. oleju rzepiowego i 40,000 kwart okowity.

Wrocław, 9 września. Na targu:

	piękna	śred.	pośled.
Pszenica biała	77—80	72	65—69
„ żółta	70—72	67	63—65
„ nowa	60—62	56	46—50
Żyto stare	43—45	42	
„ nowe	41—42	40	39
Jęczmień stary	42—44	41	40
„ nowy	37—38	36	35
Owies	32—33	30	22—25
Groch	58—62	54	50

Rzep: 214—196—180 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 206—188—180 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak letowy: 188—180—170 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: słabo, wyp. 1000 cent., 2000 funt. na wrze. i wrze-paź. 30 1/2, paź-list. 31, list-gru. 31 1/2—31, kw-maj 33 1/2—33 tal. pł. Pszenica: na wrze. 54 tal. żąd. Jęczmień: na wrze. 32 1/2, tal. żąd. Owies: wyp. 500 cent., na wrz. i wrz-paź. 33, kw-maj 33 1/2, tal. żąd. Rzep: na wrz. 100 tal. żąd. Olęj rzepiowy: mało zmiany, wyp. 100 cent., w miejscu 12 1/2, na wrze. 12 1/2, żąd. wrze-paź. 12 pł., paź-list. 12 1/2, list-gru. 12 1/2, żąd. gru-sty. 12 1/2, sty-luty 12 1/2, kw-maj 12 1/2 tal. pł. Okowita: nieco słabiej, w miejscu 13 1/2, na wrze. i wrze-paź. 13 1/2—13 1/2, paź-list. 13 1/2 pł., list-gru. 13 1/2, żąd. grud-sty. i sty-luty 13 1/2, kw-maj 13 1/2 tal. żąd.

Szczecin, 9 września. Na giełdzie: Pszenica: dość znaczny obrot, ceny niżę, 85 funt. żółta w miejscu 52—56, 83—85 funt. żółta na wrz-paź. 55 1/2—55, paź-list. 55 1/2—55, na odstawa wios. 57 1/2 tal. pł. Żyto: niżę, 2000 funt. w miejscu 34 1/2—34 1/2, na wrz-paź. 33 1/2—33 1/2, paź-list. 33 1/2, na odstawa wiosenną 35 1/2—1/2, maj-czerw. 36 tal. pł. Jęczmień: 70 ft. nadodrzański w miejscu 32—1/2, march. 33 tal. pł. Owies: 58 funt. w miejscu poznański 24—23, stary 26 tal. pł. Olęj rzepiowy: słabo, w miejscu bez beczki 12 1/2, na wrz-paź. 12 1/2—1/2, paź-list. 12 1/2, żąd. kwiec-maj 12 1/2—1/2, tal. pł. Oko- wita: słabiej, w miejscu bez beczki 14 1/2, na wrze. 14 1/2, wrze-paź. 14 1/2 pł., paź-list. 13 1/2, żąd. na odstawa wios. 14 1/2, maj-czer. 14 1/2 tal. pł. Zameld. 200 węgla pszenicy, 300 węgla żyta i 30,000 kwart okowity.

W sprawie konkursowej nad majątkiem kupca Ludwika Goldschmidta w Poznaniu ustanowiono do zameldowania należytości wierzycieli konkursowych jeszcze drugi czas do dnia 30 września rb. łącznie.

Wierzyciele, którzy pretensje swoje jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, bądź że już są wyskarżone lub nie, z żądaniem dla nich prawem pi rwszeństwa u nas, do powyższego dnia piśmiennie lub do protokołu po- dali.

Termin do rozpoznania wszelkich w czasie od dnia 22 lipca rb. aż do upłynienia drugiego czasu zameldowania należytości wyznaczylismy na dzień 11 października r. b. przed po- łudniem o godzinie 11 przed Ur. Gaeblerem radcą sądu powiatowego, w lokalu sądowym, na który wszystkich wierzycieli, którzy na- leżytości swoje w jednym lub drugim czasie zameldowali, zapozowamy.

Kto zameldowania swoje na piśmie złoży, winien kopią onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, nie mający w naszym ob- wodzie urzędowym zamieszkania swojego, wi- nien przy zameldowaniu swojej pretensyi peł- nomocnika obrać i do akt wymienić. Tym, któ- rzy tu znajomości nie mają, przedstawiamy jako pełnomocników radców sprawiedliwości Engelhardta i Gierscha i obrońcę prawa Guttmanna.

Poznań, 19 sierpnia 1864. (3042)

Król. Sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

Sprzedaz konieczna.

Sąd powiatowy w Środzie wydział pierwszy.

Dobra rządowe Promno i Jagodno z przyna- leżącymi borami, w ogóle oszacowane na 108,369 tal. 7 sgr. 4 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 25 kwietnia 1865 przed połud. o godz. 10 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprze- dane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej

z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspo- kojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takowemi do sądu zgłosić.

Wszystkich nieznanych pretendentów re- alnych wzywamy, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi najpóźniej w terminie oznaczonym zgłosili. Środa, 5 sierpnia 1864. (3078)

Dnia 11 września r. b. w niedzielę, o godzi- nie 7 wieczorem, odbędzie się walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego d. P. m. P. na które szanownych członków licznie zaprasza (3021)

Zarząd.

Zebranie powiatowe Towarzystwa ku wspie- raniu urzędników gospodarczych W. Ks. Po- znańskiego odbędzie się dnia 20 t. m. o godzi- nie 11 z rana w Mogilnie w domu pana Ma- dańkiewicza. Dyrekeya. [3048]

Biuro moje znajduje się w Rynku pod num. 18 na pierwszém piętrze, w domu Bielawskich zamieszkałym dotychczas przez fizyka powia- towego dra Bendera.

Pleszew, w wrześniu 1864 (3085)

Boelmann,

rzecznik i notaryusz.

Dr. Okoniewski będzie od św. Mi- chała mieszkał w Poznaniu przy ul. św. Mar- cińskiej No. 76/99, tuż obok drukarni. [3044]

Pana Schütz, dawniej w Sokolnikach pod Kiełkim zamieszkałego, wzywa w ważnym in- teresie W. Szpinger, w Gnieźnie. (3090)

Lekeye w rysunkach panienkom, również we wiadomościach realnych młodym kupcom, udzielać może zdany nauczyciel. Tenże sam stroi i narządza fortepiany za cenę nmiarko- waną. Bliż wiad. ul. Strzelecka 8, i piętro. (2994)

Spichlerz

jest przy ul. Weneckiej pod No. 5/6 do wynajęcia. Szczegółów udzieli Adolf Asch, ul. Zamkowa 5. [3064]

Pewna Polka udzielająca gruntownie mu- zykę na fortepianie wedle najnowszej metody, w języku polskim lub niemieckim, życzy so- bie dochodzić do domów szanownej publiczno- ści. Także ma do wynajęcia dobry do nauki fortepian za mierną cenę. Bliższa wiadomość u p. Pfitznera. (2902)

Syn uczciwych rodziców mający chęć do kupiectwa, znajdzie natychmiast miejsce w han- dlu korzennym u

W. Poplawskiego,

w Inowrocławiu.

Ucznia z należytym wykształceniem poszu- kuje do handlu swego [3075]

A. Kunkel jun.

Wolontaryusz znajdzie w handlu moim miejsce. (3095)

Z. Zadek i Sp.

Gospodynią obeznaną dokładnie z gospo- darstwem wiejskim, umiejącą dobrze gotować i bez czyjej dyspozycji jako też chleb piec, po- szukuje od św. Michała Dom. Bielawy pod Janówcem. (3083)

Panny, znające stroje, tj. robienie czepków i kapeluszy, ale tylko takie, znajduj. natych- miastowe trwałe zajęcia przy placu Wilhelm. 8. (3094)

Wies w powiecie złotowskim, 1000 mórg dobrej ziemi pod pługiem, 300 mórg łąk z kompletnym inwentarzem żywym i martwym i dobrymi budynkami, jest do nabycia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można od właścicieli M. K. w Młynka ch pod Vands- burgiem w Prusach Zachodnich. (3091)

Do korzystnego handlu poszukuje się wspólnika z 500—800 talarami. O adresy uprasza się pod lit. A. 23 w eksped. pisma niniejszego. [3070]

Pomieszkanie obejmujące 3—4 pokoi wraz z balkonem jest do wynajęcia przy ul. Długiej pod nr. 7. (3093)

Krain.

Przy Nowom. Rynku jest na I piętrze wiel- kie pańskie pomieszkanie, tudzież z tajniami i t. d., do wynajęcia. (3089)

W języku polskim, niemie- ckim i francuskim wykładają się przedmioty naukowe w Pedago- gium Ostrowskim pod Wie- leniem, (Filehne) tak, że się uc- zniowie tych trzech języków równocze- śnie i dokładnie wyuczyć mogą. Oprócz tego świeże i prawdziwie wiejskie powie- trze, ciągły i troskliwy dozór nad mło- dzieżą, odjęcie jej zupełne stosunków z miastem, a wreszcie gruntowna i sumien- na nauka we wszystkich wiadomościach szkolnych sprawiły, że nietylko z bliska lecz i z daleka, bo aż z Ameryki rodzice synów swoich od siedmiu do ośmiu lat liczących do zakładu mego, pętnasć lat już istniejącego, przywożą i z zadowo- leniem w opiekę mnie ich powierzają. Płaca roczna wynosi talarów dwieście.

Zakład udziela świadectwa wierzitelne do jednorocznój służby wojskowej.

Bliższych drukowanych objaśnień, wskutek żądania, udzielam bezpłatnie.

Dr. Behcim Schwarzbach,

Dyrektor. (3092)

Alkoholometry normalne J.C. Grei- nera młodszego i syna, z stopniami 1/4, 1/2 i 1/3, wraz z świadectwami komisji stemplowej i tabelami, po cenach fabrycznych, nadto ma- nometry o jednej do pięciu atmosfer, alkoholo- metry zamykane, ciepłomierze zacierowe, sa- charometry do zacieru, probierze perek dra Krockera, probierze win, piwa, ługów octów i kwasów, tudzież wszelkie fizyczne przybory, które w piwowarni i gorzelni są potrzebne, wyborne parcjomierze oznaczające dokładnie stan pogody i ciepłomierze oznaczające dokła- dnie ciepło i zimno, polecają po cenach naj- niższych

Bracia Pohl.

(3100) optycy w Poznaniu, ul. Wilhelm. 9.

Dodatek.

Obwieszczenie.

Fanty w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu r. z., w styczniu, lutym i marcu r. b. aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy później z tutejszego lombardu miejskiego nie wykupione pod Nr. 6882 7493 7526 11573 11574 11616 11622 11630 11646 11652 11658 11660 11663 11672 11679 11680 11697 11714 11738 11741 11750 11758 11759 11760 11764 11776 11780 11792 11795 11796 11811 11812 11822 11823 11835 11855 11856 11864 11869 11877 11878 11879 11880 11883 11894 11895 11897 11900 11907 11913 11919 11922 11937 11938 11941 11944 11945 11951 11966 11978 11994 12001 12005 12008 12013 12016 12017 12018 12022 12028 12030 12044 12054 12057 12059 12061 12064 12065 12066 12077 12080 12092 12108 12123 12125 12128 12129 12132 12134 12136 12137 12140 12142 12143 12144 12146 12148 12149 12150 12151 12152 12153 12155 12168 12170 12171 12190 12191 12193 12204 12216 12217 12218 12230 12243 12250 12252 12263 12264 12267 12268 12271 12272 12273 12274 12277 12279 12280 12281 12282 12283 12284 12285 12287 12289 12291 12292 12295 12296 12297 12298 12300 12301 12304 12305 12306 12316 12317 12320 12355 12360 12361 12364 12374 12376 12383 12395 12412 12430 12436 12443 12461 12469 12471 12482 12484 12503 12505 12508 12512 12514 12520 12532 12542 12543 12549 12551 12559 12571 12573 12582 12591 12601 12606 12634 12647 12666 12667 12674 12675 12685 12690 12700 12720 12725 12727 12730 12734 12741 11768 12769 12784 12789 12799 12808 12813 12823 12825 12827 12831 12835 12845 12846 12848 12896 12904 12920 12948 12952 12964 12972 12992 12998 13019 13030 13133 13044 13091 13106 13107 13114 13142 13150 13154 13160 13161 13195 13201 13213 13225 13229 13238 13241 13242 13258 13287 13291 13291 13297 13310 13329 13331 13349 13351 13355 13366 13368 13391 13393 13405 13409 13415 13429 13430 13435 13438 13444 13445 13447 13449 13451 13568 13474 13475 13498 13504 13511 14526 13631 13534 13539 13542 13550 13556 13559 13581 13584 13597 13604 13608 13613 13623 13632 13644 13646 13661 13663 13679 13690 13692 13694 13695 13699 13720 13721 13726 13746 13767 13791 13793 13798 13805 13819 13822 13831 13840 13842 13844 13845 13861 13867 13868 13873 13876 13881 13891 13894 13896 13914 13919 13925 13930 13945 13949 13952 13957 13965 13975 13976 13983 13984 13994 14013 14015 14016 14026 14034 14044 14064 14065 14070 14073 14080 14085 14093 14100 14103 14108 14112 14115 14123 14128 14156 14158 14161 14164 14167 14168 14172 13182 14136 14189 14202 14204 14213 14214 14215 14217 14225 14227 14237 14242 14243 14265 14267 14276 14282 14291 14299 14303 14307 14312 14315 14323 14324 14331 14333 14338 14345 14347 14354 14363 14365 14395 14404 14509 14413 14419 14434 14437 14453 14455 14457 14466 14470 14475 14478 14488 14494 14493 14500 14502 14510 14517 14523 14531 14532 14535 14536 14548 14551 14559 14573 14588 14591 14602 14615 14620 14623 14631 14632 14635 14639 14644 14646 14653 14656 14667 14669 14672 14673 14677 14683 14686 14687 14692 14700 14719 14721 14722 14727 14733 14736 14737 14740 14742 14743 14746 14747 14772 14777 14787 14788 14790 14793 14799 14802 14808 14813 14817 14820 14821 14828 14834 14848 14850 14851 14852 14853 14855 14876 14881 14883 14897 14905 14917 14919 14923 14925 14928 14934 14937 14943 14944 14946 14947 14964 14965 14967 14975 14981 14999 15012 15017 15020 15021 15024 15025 15027 15031 15034 15038 15047 15055 15056 15060 15063 15064 15168 15070 15072 15083 15085 15086 15091 15094 15095 15096 15110 15124 15128 15129 15135 15149 15150 15160 15179 15180 15183 15185 15188 15089 15191 15193 15194 15196 15197 15198 15199 15203 15216 15208 15212 15214 15223 15224 15225 15226 15233 15234 15241 15247 15252 15253 15255 15260 15261 15263 15285 15290 15292 15293 15297 15300 15313 15315 15324 15328 15329 15334 15340 15341 15343 15344 15351 15361 15362 15364 15367 15369 15347 15378 15391 15392 15393 15395 15398 15405 15410 15411 15416 15417 15421 15422 15428 15420 15445 15448 15451 15454 15459 15460 15471 15473 15475 15477 15482 15483 15488 15489 15495 15497 15502 15507 15512 15513 15514 12516 15531 15532 15533 15541 15543 15544 15553 15558 15561 15563 15566 15569 15575 15576 15577 15594 15595 15606 15669 15662 15664 15665 15670 15676 15678 15679 15689 15698 15699 15700 15707 15711 15715 15722 15725 15728 15737 15740 15741 15743 15749 15751 15756 15760 15765 15773 15774 15776 15782 15785 15787 15788 15810 15813 15814 15815 15821 15827 15834 15835 15838 15839 15845 15854 15856 15863 15867 15868 15869 15872 15874 15879 15882 15883 15888 15889 15891 15894 15897 15899 15900 15903 15905 publicznie sprzedane będą w dniu 26 października r. b. i w następnych dniach w przedpołudniowych godzinach od 9 do 12 godziny w lokalu lombardowym przy ulicy Szkolnej Nr. 11, o czym niniejszym donosimy.

Poznań, dnia 9 lipca 1864.

Magistrat.

(2609)

Nakładem **J. B. Lange** w Gnieźnie a drukiem **Fr. Pusteta** w Regensburgu, właściciela jednej z najstojniejszych drukarni książek kościelnych, wyszedł z pod prasy, aprobać Najprzewielebniejszego Księdza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego Dr. **L. Przyłuskiego** opatrzone:

Cantionale Ecclesiasticum,

in quo omnia, quaecumque secundum

Almae Ecclesiae Catholicae Ritum

in

singulis Ecclesiis parochialibus, praesertim Polonicis,
per totum Cantari solent annum.

Ex variis antiquisque libris:

Pontificali sc. et **Graduali**, nec non ex **Directorio Chori, Antiphonali** atque **Processionali**,

a Synodis Ecclesiae Polonicae provincialibus approbatis,

fideliter collectum

et ad usum Sacerdotum aequae cantorum

cum Brevi ad Cantum Chorem instructione editum

per

Laurentium Grabski,

Organendum ad Ecclesiam Metropolitanam Gnesnensem Praeceptoremque Cantus.

Cena egz. broszurowanego 2 tal.

(Jest to cena subskrypcyjna, którą dla ułatwienia nabycia dzieła tego zostawiam do końca r. b., a która potem na 2 1/2 tal. podwyższoną zostanie.)

W Kancjonale tym mieści się wszystko, cokolwiek w ciągu roku po kościołach mianowicie polskich się odśpiewuje. — Ułożony on jest według pontyfikału i gradualu, według antyfonów i procesyonów, przez Synody prowincjonalne polskie aprobowanych i jak najściślej zastosowany tak do potrzeby Duchownych jak kantorów i organistów. — Kancjonał ten zawierając jeszcze w końcu krótki wykład śpiewu choralnego, zaleca się przedewszystkiem tym, że głównie uwzględnia ceremonie w kościołach parafialnych przepisane i używane. Co do wydania samego, to mogę zapewnić, że jest w swoim rodzaju pyszne.

Na dowód powyższy powiedzianego niech służy krytyka naszego wielce szanownego JM Księdza Proboszcza Tułodzińskiego, wyrażona w liście do mnie pisanego, po odebraniu swego egzemplarza, gdzie mówi:

„Bardzo się ucieszyłem z nadesłania kancjonala kochanego pana Grabskiego; jest on prawdziwą zasługą i nader wielkim zaszczytem tak dla pana Grabskiego jako autora, który z dokładną znajomością potrzeb kościołów naszych umiejętnie i stosownie go ułożył, jako też i dla nakładcy za tak świetne i ozdobne wydanie.
podp. X. Tułodziński.“

Polecając dziełko to łaskawym względem Szanownego Duchowieństwa, zostaje z wyrazem wysokiego szacunku

[2985]

J. B. Lange.

Poszukują się do wynajęcia od ś. Michała dwa próżne pokoje w bliskości Wilhelmskiej ulicy. Reflektanci, zechcą złożyć swoje adresa, z podaniem ceny, w ekspedycji Dziennika pod literami **X. Z.** (3102)

Ed. Bote i G. Bock

w Poznaniu,

polecają swoją

wypożyczalnię muzykaliów,

uzupełnioną aż do czasów najnowszych jak najdokładniej, pod znanymi najkorzystniejszymi warunkami.

Abonament rozpoczyna się codziennie. (3087)**Ed. Bote i G. Bock,**

nadworny skład muzykaliów.

U. A. Th. Engelhardt w Lipsku (Lindenstrasse No. 2) wyszedł z druku i jest do nabycia:

Kalendarz narodowy na rok 1865.

Ozdobny licznymi rycinami, 8 arkuszy druku, in 4to.

Część literacko-artystyczna tego Kalendarza stanowi nader interesującą kartę krwawych dzieł ostatniego powstania, zawiera bowiem: Sprawę polską lat ostatnich, — Kilka żywotów najznakomitszych ludzi, biorących udział w powstaniu (z portretami), — Opisy bitew i pojedynczych wydarzeń, — Powieść na tle wypadków warszawskich, — Kilka poezji i 25 wspaniałych drzeworytów.

Kalendarz ten, jedyny w swym rodzaju, pierwszy który wyszedł po za obręb dotychczasowych Kalendarzy, mile pewno znajdzie przyjęcie w domach polskich.

Cena egzemplarza 15 sgr. Z przesyłką pocztową 18 sgr. Nabywcy tuzina egzemplarzy otrzymają znaczny rabat. Nabyć go także można za pośrednictwem księgarni **L. Wolfa** w Dreźnie i innych w kraju. (2984)

W komisii księgarni **Behra** w Poznaniu przy ulicy Wilhelmskiej No. 21: co tylko wyszedł:

Plan der Stadt Posen

(plan miasta Poznania)

zdjęty i wydany

przez

Goetzheina,
geometrę rejencyjnego.**Röslera,**
rakiennika wyższego.

W druku kolorowym, z oznaczeniem wewnętrznego rajonu warowni, wysokości nad punktem zerowym wodostoku przy moście chwaliszewskim i jakości budynków. Cena 1 tal. (3059)

Peleryny, chustki ogrzewające, kaftaniki i kamizelki zdrowia, krynoliny, siatki, deszczochrony i kalosze gumowe poleca (3096)

ul. Nowa 5 **Z. ZADEK I SP.** ul. Nowa 5

Dr. Wartenberg przesiedlił się z Wągrowca do Żnina. (3045)



Gdzie dokładnie, trwale i tanio sporządzają parasole i deszczochrony? Odpowiedź!! przy ul. Wilhelmskiej No. 7 u

Cezara Manna.

Wyborne materye na parasole są zawsze w zapasie. (3101)

Zaopatrzwszy swój skład w materye rozmaitej dobroci i na porę zbliżającą odpowiednio, i powiększywszy moją pracownię, jestem w stanie wszelkim życzeniom szanownej publiczności zadosyć uczynić.

J. Salkowski, krawiec.

ulica Jezuicka No. 9.

(3057)

Figury **św. Cyryla i Metodego** z łanego kamienia znowu w zapasie.

A. Krzyżanowski.

Poznań.

(2891)



Wszelkie reperacje jako też **czyszczenia lamp** wykonuję prędko i po jak najtańszych cenach. (2995)

Bartha,

Kozia ulica Nr. 20.

Wielka aukeya mebli.

Z powodu przeniesienia się będę w **poniedziałek dnia 12 września r. b.** przed południem od godziny 9, a po południu od godziny 3 sprzedawał drogą publicznej licytacji gotówką najwięcej dającemu, w domu położonym przy ul. Berlińskiej pod Nr. 15, pańskie ruchomości w dobrym stanie będące, obejmujące **wyborowe meble mahoniowe i brzożowe**, jakoto: dokładny fortepian polisandrowy, sofy, stoły, krzesła, komody, wielkie lustro, wielkie lustra złote, wykładane srebrem, dokładne lustra roccoco, bardzo piękne biurko do pisania, pulpit podwójny do pisania, szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, łóżka, umywalnia, machina do znaczenia owiec, wielkie wanny, ubiór w dobrym stanie, próżne beczki, blaszane konwie do okowity z oznaczoną ilością kwart, lewarek do pompowania, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarcze.

Zobel,

komisarz aukeyjny.

A partir d'un Thaler par jour, on peut vivre très convenablement comme pensionnaire au mois à l'**Hotel de France à Dresde** comme il est d'usage en Suisse. Le propriétaire **Raffarra** vient d'agrandir l'Hotel encore de vingt numeros. **Zrazy i kasa** ainsi que journaux polonais à l'Hotel.

(2948)

Madonny i święci,

od 18 cali do 6 stóp wysokości, kamienne chrzcielnice, krucyfiksy, świeczniki na ołtarze i krzyże nagrobkowe w wielkim doborze u

(3107)

H. KLUGA,

Poznań, ulica Fryderykowska 33.

Spodnie, gacie, kaftany i rękawiczki jelonkowe, rękawiczki glazowe, szelki, krawaty itp. poleca tanio (3105)

7 C. Adamski, 7
ul. Wrocławska 7.

Handel przedmiotów zbytkowych, eksportowych i broni wojennej

JJ. Löhnis syn, w Kolonii n. R. (2757)

Cement portlandski

w opakowaniu oryginalnym, co tylko nadestają, poleca po cenach fabrycznych [2892]

Rudolf Rabsilber w Poznaniu.

Portland Cement

sprowadzamy zawsze świeży po cenach fabrycznych z obliczeniem ciężaru w naszym składzie w Poznaniu u pana **Edwarda Ephraima**, przy ul. Wenecka 114.

Dyrekcja szczyńskiego fabryki Portland Cementu. [3037]

Na rachunek zamiejscowy jest na sprzedaż za cenę umiarkowaną partya dobrych **dachówek** u

Edwarda Ephraima,

[3043] ulica Wenecka No. 114.

Lubownikom ogrodów i kwiatów

polecam wielki dobór stósownych mianowicie do sadzenia jesiennego roślin róż, remontant, nojet, bourbon, thea i róż żalobnych, mających 7-3 stopy wysokości, jakości li wyborowej po 7 1/2 sgr. — 15 sgr., a nadto pełne crataegus, białe i czerwone apykozy na szpaler, dobre gatunki szczyków gruszkowych i jabłkowych, tudzież dziczki jabłkowe i gruszkowe, kopę po 5 sgr. O zamówienie uprasza jaknajwcześniej

ogród handlowy

Müllera,

(3082) w Krotoszynie, w W. Ks. Poznańskim.

Na ból zębów

poleca ku natychmiastowemu uśmierzeniu węgla na zęby, kapsułka 2 1/2 sgr.

Główny skład dla W. Ks. Poznańskiego

[2628] w aptece **Elsnera**.

Ros. żółdkowy likwor gorzki

Malakof

wynaleziony i jedynie tylko destylowany przez **M. Cassirera i Sp.** w Świętochłowicach (Schwientochlowitz w Górny Szląsku), jest zawsze na sprzedaż butelkami oryginalnymi w niesfałszowanej wyborowej jakości u panów A. S. Lehr, J. Blumenthal, A. Kunkla młod., Izydora Appa w Poznaniu, H. Cassirera w Szrenie i J. Putiatyckiego w Lesznie. [2825]

Osobom sprzedającym z drugiej ręki daje się rabat. Ostrzeżenie jak najmocniej przed wyrobami naśladowanymi.

Gorsety, krynoliny, bluzy, pończochy, kalosze gumowe i najnowsze spodnice poleca

S. Tucholski,

ul. Wilhelmowska 10.

[3104]

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

Skład bławatów i płótna

przy Wełnianym Rynku, róg ul. Fryderykowskiej No. 354,

w Bydgoszczy.

Mojem usilnem staraniem będzie wszelkie mi dane w tym względzie zlecenia jak najsumiennie i jak najakuratniej wypełniać, z tem zapewnieniem, iż z wybornością rzeczonych towarów najumiarkowańsze i stałe połączę ceny.

W nadziei zaszczytowania mnie swém zaufaniem, jestem do usług zawsze gotów

Z wysokim szacunkiem

Karól Hippe w Bydgoszczy.

[3081]

Znaczny zapas **czapek** poleca tanio

(3106)

C. Adamski,
ul. Wrocławska 7.

Surowe płótna, chustki do nosa itd.

podczas zeszłej pory zimowej i wiosennej przeze mnie zakupione i fabrykowane, **teraz z bielnika odebrałem i są pod każdym względem osobliwej piękności.**

Znaczne podwyższenia cen wszelkich przedmiotów lnianych, które w przeciągu czasu tego nastąpiły, żadnego wpływu na partya tę mieć nie będą, na co moim szanown. odbiorcom szczególnie uwagę zwracam.

Robert Schmidt,

dawniej **Antoni Schmidt**,

Rynek No. 63.

[3086]

Szanownej publiczności donoszę niniejszemu uprzejmie, że w miejscu tutejszem założyłem

Handel korzenny, winny i cygar,

a będąc w związku z najlepszymi źródłami, mogę dostarczać towaru po cenach rzetelnych.

Tak samo jest i moja **oberża** jak najwygodniej urządzoną, w której moi szanowni goście znajdą skorą usługę i umiarkowane ceny.

Rogoźno, 31 sierpnia 1864.

Emil Petrich.

Szanownej publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, że swój **lokal fryzjerski i handel przedmiotów modnych** przeniósłem z pod No. 1 placu Wilhelmowskiego pod **No. 7 placu Wilhelmowskiego** do dawniejszego lokalu Hallera, zaopatrzony skład swój w przedmioty najnowsze.

Mój salon do spuszczenia włosów i fryzowania

jest obecnie zupełnie na wzór francuski urządzony i w wszelkie wygody zaopatrzony.

M. Cohn, kędziornik,

plac Wilhelmowski 7.

[3084]

Tymczasowe zawiadomienie.

Z dniem **1 października r. b.** otwieram obok mego wielkiego handlu mebli i luster urządzone w oddzielnych lokalach

Magazyn fortepianów i pianinów.

Staraniem mojem będzie, aby według zwyczaju przestrzeganego od początku istnienia mego handlu, i w tym zawodzie wyłącznie tylko najlepsze mieć wyroby. Tym to celem zawiązałem stosunki z najzawołanszemi angielskimi, francuskimi, lipskimi, nadreńskimi i monachijskimi domami, polecając przedsiębiorstwo rzeczzone względem szanownej publiczności.

Używane już instrumenta przyjmuje w zamian, a nadto przyjmuje odpłaty ratowe.

S. Jakób Mendelsohn.

[3077]

Nadbużańska pszenice

do siewu poleca Dom. Brzyskorzystawko pod Zninem. (3098)

Do siewu

poleca

Żyto Proboszczowskie,
Żyto Hiszpańskie,
Correns-Krzyż,
Pszenicę Proboszczowską,
Pszenicę Kujawską,
Pszenicę Sandomirską,

tudzież wszelkie inne gatunki zboża, i prosi o łaskawie wczesne zamówienia

Skład nasion rolniczych

[2964] **Ludwika Kunkla**.

W Bliźniach pod Skokami sprzedaje się kujawską białą pszenicą. [3069]

Zupełnie świeże gdańskie **ślądzkie tłuste** poleca jako przysmaczek, tudzież treściwy szwajcarski i limburgski **ser śmietankowy**, nowe masełki **cytryny**, **pomarańcze** i **francuskie sardynki** i świeże **borówki** odebrał po cenach umiarkowanych.

Kletschoff,

(3079) ulica Kramarska No. 12.

Wyborne białe **świeczki sterynowe** paczkę po 1 złp. poleca

[3005] **Izydor Busch**.

Dziś odebrali i polecają: **elbląskie minogi** niezwyklej wielkości, **stralsundskie śledzie** opiekane, marynowanego **węgorza** zwijanego i kawałkami, **kiszkę szarlotenburgską** i **brunswicką**, tudzież **gotajską kiskę** z trufli i **wątróbki**, **newszatelski ser** i **świeżego tłustego łososa wędzonego**

W. F. Meyer i Sp.,

[3097] plac Wilhelmowski No. 2.

Pierwszą przesyłkę **sera newszatelskiego** i **świeżego elbląskiego kawiorku**, tudzież nowe **borówki** z gór odebrał **Izydor Appel**, obok bank. [3088]

W dniu dzisiejszym otworzyłem w miejscu pod nr. 28 ulicy Świętomarciańskiej **restauracyą i kregielnią**, polecając się łaskawym względem.

J. Baro,

(3099) dawniejszy kelner wyższy Hotelu du Nord.

W Bazarze na wielkiej sali.

W Poniedziałek, dnia 12 września na pożegnanie

instrumentalny i wokalny koncert

p. **Hugo Eberle**, koncertysty.

Biletów dostać można u portiera w Bazarze i w księgarni **Ed. Bote** i **G. Bocka** po 7 1/2 sgr. Przy kasie 10 sgr. Początek o 7 godz. [3103]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 9 września.

Papieru praskie 1/2 101

Papieru doborow 1/2 106

— 50, 52 korw. 4 97

— 54, 55, 57, 4 101

— 1856, 4 101

— prem. 1856, 3 127 1/2

Oblig. dług. skar. 3 89 1/2

— Marchii 3 87 1/2

— Listy zast. March. 3 87 1/2

— Prus Wach. 3 94 1/2

— Pomor. 3 87 1/2

— W. Ks. Pozn. 4 98

— (nowe) 3 96

— Szląskie 3 92 1/2

— gwar. B. 3 84 1/2

— Prus Zach. 3 95

— real. March. 4 97 3/4

— Pomor. 4 97 3/4

— W. Ks. Pozn. 4 96

— Pr. Wz. i Zach. 4 97

— Nadreńskie 4 97 3/4

— Szląskie 4 99

— Szląskie 4 98 3/4

Papieru szczyńskiego 4 61 1/2

Anst. w tel. 4 69

Austr. Obl. 750 n. 78 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 77

— 500 sgr. Stigl. 4 87

— 500 sgr. Stigl. 4 88 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 75 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 91 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 77 3/4

— 500 sgr. Stigl. 4 89 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 113 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 110 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 462

— 500 sgr. Stigl. 4 31 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 99 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 99 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 87 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 5 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 107 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 188 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 140

— 500 sgr. Stigl. 4 220 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 133 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 132

— 500 sgr. Stigl. 4 84 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 55

— 500 sgr. Stigl. 4 108

Dolno-Szl. March. 4 95 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 73 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 65

— 500 sgr. Stigl. 4 161

— 500 sgr. Stigl. 4 145

— 500 sgr. Stigl. 4 75 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 98 3/4

— 500 sgr. Stigl. 4 121

— 500 sgr. Stigl. 4 110 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 104 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 99

— 500 sgr. Stigl. 4 99

— 500 sgr. Stigl. 4 101

— 500 sgr. Stigl. 4 104

— 500 sgr. Stigl. 4 81

— 500 sgr. Stigl. 4 95

— 500 sgr. Stigl. 4 96 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 96

— 500 sgr. Stigl. 4 140 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 108

— 500 sgr. Stigl. 4 106 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 24 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 377 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 84 1/2

— 500 sgr. Stigl. 4 4 1/2

Berl. Hamb. 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

— 1/2 4 1/2

Poznań list. zast. 3 1/2

— nowe 4 96 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— nowe 3 1/2

— obl. z pr. pierw. 4 1/2

— obl. z pr. pierw. 4 1/2

— obl. z pr. pierw. 4 1/2

— obl. z pr. pierw. 4 1/2

— obl. z pr. pierw. 4 1/2

— obl. z pr. pierw. 4 1/2